Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata: Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, czwartek 2 września 1937 r. Nr. 241

U źródeł zbrodniczej konspiracji

Kulisy aresztowania prof. Kota

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — l. r.) Wrzesień rozpoczął się pod znakiem prac związanych z wypadkami chłopskimi w Małopolsce, którymi zajmuje się teraz cała opinia i prasa. Powszechnie omawiane jest przede wszystkim aresztowanie prof. Kota. Jest to w tej chwili główny punkt zainteresowania opinii publicznej.

Prof. Kot znany jest jako jeden z czołowych przedstawicieli masonerii w Polsce oraz jeden z decydujących inspiratorów Frontu Morges. Politycznie związany jest prof. Kot z gen. Sikorskim, z którym współpraca datuje się jeszcze od czasów wielkiej wojny. Nic więc dziwnego, że aresztowanie tego rodzaju osobistości wywołało duże wrażenie.

Aresztowanie prof. Kota dowodzi, że Rząd sięgnął do głównego ośrodka akcji politycznej, wymierzonej w Konstytucję Kwietniową i ustrój Państwa.

Fakt, że aresztowano wybitnego reprezentanta masonerii, rzuca znamienne światło na niezależny stosunek dzisiejszych sfer rządzących do tej międzynarodowej organizacji. Okoliczność tę powszechnie podkreślają dziś w kołach politycznych. Należy przy tej sposobności przypomnieć, że prof. Kot był inicjatorem pamiętnej akcji Uniwersytetu Jagiellońskiego przeciw Brześciowi i w charakterze delegata loży masońskiej zebrał pewną ilość podpisów pod protestem w powyższej sprawie.

Akcja przeciw Brześciowi prowadzona była, jak wiadomo, intensywnie, co było zrozumiałe, ponieważ Brześć uderzał w masonerię i ostatecznie przekreślał jej wpływy w życiu politycznym Polski.

Front Morges jest nową koncepcją masonerii. Już w lipcu b. r. w kołach Frontu Morges zapowiadano, że najbliższe tygodnie przyniosą poważne wypadki w kraju. Zapowiedzi te zostały zrealizowane w postaci ostatniego strajku chłopskiego, przy czym w tych samych kołach Frontu Morges sygnalizowana jest dalsza seria ataków w ciągu września b. r.

Koła polityczne są zdania, że ofensywa Frontu Morges pozostanie bez rezultatów na sytuację w kraju. Spodziewać się tylko należy poważnego wzmocnienia kursu, który uderzy w główną centralę dywersji.

Odznaczenia zasłużonych działaczy

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — l. r.) W „Monitorze Polskim" z dn. 1 b. m. ukazało się zarządzenie Pana Prezydenta R. P., nadające szeregowi osób z województwa tarnopolskiego Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi i Brązowy Krzyż Zasługi. Łącznie zostało odznaczonych 32 osoby Srebrnym Krzyżem Zasługi i 123 osoby Brązowym Krzyżem Zasługi.

Chłopi krakowskiego powiatu potępiają zbrodniczą akcję Stron. Ludowego

Warszawa, 1. 9. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś posła na Sejm Wincentego Hylę.

Warszawa, 1. 9. (PAT) Do województwa krakowskiego zgłosiła się delegacja ludności z powiatu krakowskiego, reprezentująca wszystkie stany ludności wiejskiej.

Delegacja ta wyraziła potępienie dla akcji i terorystycznych form strajku rolnego, prowadzonych przez Stron. Ludowe w czasie od 16 do 25 sierpnia br., oświadczając, że ludność powiatu krakowskiego potępia tego rodzaju metody akcji. Pan Wojewoda zapewnił delegację, że zarządził wszystko, ażeby bezpieczeństwo, spokój i ład były w pełni utrzymane.

Kraków, 1. 9. (PAT) Po utrudnieniach w dostawie produktów rolnych do miasta z okolicznych wsi, targ w Krakowie został obesłany b. licznie przez okolicznych włościan, którzy zwieźli olbrzymie masy produktów żywnościowych tak, że podaż pokrywała z nadwyżką zapotrzebowanie.

P. Minister Beck na audiencji u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — SB) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. Ministra spr. zagr. Józefa Becka.

Jaką drogę obierze rząd ku upaństwowieniu francuskich kolei

Paryż, 1. 9. (PAT) Reorganizacja kolei francuskich polega zasadniczo na utworzeniu spółki, w której państwo będzie miało udział w wysokości 51%. W r. 1955 reprezentacja państwa we władzach nadzorczych zostanie jeszcze wzmocniona. W r. 1982 całe towarzystwo przechodzi na własność państwa.

Konwencja, zawarta ostatnio przez państwo z prywatnymi towarzystwami kolejowymi i zaakceptowana przez rząd ma na celu koordynację gospodarki kolejowej i doprowadzenie do równowagi finansowej.

Atmosfera prawdziwej serdeczności otaczała pobyt szwedzkiego ministra w Polsce

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — SB) Opuszczając granice Polski, minister spraw zagranicznych Szwecji p. R. Sandler przesłał na ręce Pana Ministra Becka telegram o następującej treści:

„W chwili, gdy opuszczam ziemię polską, proszę Pana Ministra o przekazanie Jego Ekscelencji Panu Prezydentowi R. P. oraz rządowi, jak również o przyjęcie przez Pana moich najgorętszych podziękowań za miłe przyjęcie, zgotowane mi podczas mego pobytu w Polsce, z którego zachowam niezmiernie cenne wspomnienie".

W odpowiedzi na tę depeszę Pan Minister Beck wystosował do ministra Sandlera następującą depeszę:

„Szczególnie mile odczułem uprzejmą depeszę, którą Wasza Ekscelencja zechciał mi przesłać w chwili opuszczania Polski i pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, iż nie omieszkam przekazać podziękowań Panu Prezydentowi R. P. i rządowi polskiemu. Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji żywe zadowolenie, jakie sprawiło mi dokonane w czasie wizyty Waszej Ekscelencji, z której ja również zachowam bardzo cenne wspomnienie, dalsze zacieśnienie naszych tak serdecznych i szczerych stosunków.

Nieprawdziwe pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — l. r.) Od kilku dni krążą pogłoski o mających jakoby nastąpić zmianach rządu.

Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że w tej chwili żadne zmiany nie są przewidziane, tym bardziej, że rząd premiera Składkowskiego rozpoczął właśnie energiczną akcję likwidacji wypadków na terenie Małopolski.

Przed jej zakończeniem jakiekolwiek zmiany są nieaktualne.

Wielkim bankietem zakończono obrady M. Ententy

Sinaia, 1. 9. (PAT) Konferencja Małej Ententy została zakończona we wtorek po południu. Wieczorem minister spraw zagr. Antonescu wydał na cześć premiera Stojadinovicza i ministra Krofty wielki obiad, w którym wzięli udział członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele świata politycznego, wojska, prasy i innych.

O godz. 0.30 premier Stojadinovicz i min. Krofta opuścili Sinaia, udając się w drogę powrotną do swych krajów.

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — SB) Dnia 16 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego. Na posiedzeniu tym dyrekcja złoży sprawozdanie z działalności Banku w sierpniu br.

Potwierdzają się pogłoski o specjalnych zadaniach floty USA na wodach chińskich

Waszyngton, 1. 9. (PAT) W tutejszych kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wzmocnić flotę amerykańską, znajdującą się na wodach chińskich. Do portów azjatyckich odejść mają 4 krążowniki: „Minneapolis", „Astoria", „New Orlean" i „Indianopolis".

Wysłanie tych krążowników potwierdzałoby obiegające pogłoski, że 6-ty dywizjon krążowników, stacjonowany na wybrzeżach Pacyfiku, miałby otrzymać „specjalne zadania". Ogólnie utrzymują, że zarówno 6 dywizjon krążowników jak i wymienione wyżej 4 krążowniki odejdą na wody chińskie.

Londyn, 1. 9. (PAT) Tutejsze koła dyplomatyczne stwierdzają, że wiadomości pochodzące z Szanghaju, jakoby władze brytyjskie i amerykańskie zamierzały uformować eskorty dla swych statków handlowych na wodach chińskich, są pozbawione wszelkich podstaw.

Szanghaj, 1. 9. (PAT) Z kół oficjalnych japońskich komunikują, że działalność lotnictwa japońskiego rozszerzona zostanie na cały obszar Chin, to znaczy, że bombardowane będą wszystkie lotniska chińskie, jak również i wszelkiego rodzaju objekty wojskowe. Japońskie kierownictwo sił morskich oglasza, że stosować będzie wszelkie środki, mające na celu uniemożliwienie dostarczania amunicji i broni do Chin.

Nowy Jork, 1. 9. (PAT) Z San Pedro w Kalifornii donoszą, że znajdujące się tam krążowniki „San Francisco", „Toskaloosa" i „Quiyci" załadowały niezwykle duże zapasy żywności. Według obiegających informacyj krążowniki te odejść mają do Chin

KTO WYGRAŁ DOLARÓWKĘ?

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — I. r.). W dzisiejszym ciągnieniu dolarówki padły m. i nast. wygrane:
40.000 dol. — Nr. 533789
8.000 dol. — 1312096
3.000 dol. — 354777 474236 1379506
1.000 dol. — 519325 749989 311301 163490 1426431
500 dol. — 221967 670796 513493 498998 909443 670913 791834 978614 1361867 1110617.

ARESZTOWANIE WYBITNEGO KOMUNISTY

Rotterdam, 1. 9. (PAT) Ag. Reutera donosi: Sekretarz II-ej Międzynarodówki, Fryderyk Adler, został tu aresztowany za przekroczenie granicy Holandii z fałszywym paszportem.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Rano chmurno i miejscami mglisto, w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Ciepło (temperatura maksymalna ok. 25 st.). Słabe wiatry miejscowe. Rano uniesiona mgła, w ciągu dnia umiarkowany rozwój chmur kłębiastych o podstawia od 600 m. Widzialność rano słabsza, w ciągu dnia dość dobra. Wiatry górne miejscowe, przechodzące w kierunki południowe z szybkością około 20 km/godz.

Dokoła głuchych wieści o dostawach sowieckich dla Chin

Tokio, 1. 9. (PAT) Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych komunikują, że rząd japoński nie posiada żadnych wiadomości o dostawach broni z ZSRR do Chin, jak również stwierdzają, że rząd nie posiada żadnych oficjalnych wiadomości o tajnych klauzulach paktu chińsko-sowieckiego.

Pekin, 1. 9. (PAT) Oddziały japońskie posuwają się w kierunku południowym wzdłuż linii Tientsin—Pukau. Zdobyto Czen-Kua-Tung na południe od Tsing-Hai. Wczoraj odszedł z Pekinu pociąg japoński, wiozący korespondencję dzienników zagranicznych do Nankau.

Incydenty na M. Śródziemnym — mnożą się

Zbombardowanie kontrtorpedowca brytyjskiego i greckiego

Londyn, 1. 9. (PAT) Brytyjski kontrtorpedowiec „Havock" ubiegłej nocy został zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną na wysokości St. Antoni. Torpeda nie trafiła.

Kontrtorpedowce „Hyperion" i „Hardy" wyszły z Gibraltaru wczoraj wieczorem z rozkazem udania się na miejsce, gdzie nastąpił atak.

Londyn, 1. 9. (PAT) Angielskie koła oficjalne potwierdzają wiadomość o zaatakowaniu dziś w godzinach rannych brytyjskiego kontrtorpedowca „Havock" na Morzu Śródziemnym, po wstrzymując się jednak od wszelkich komentarzy do czasu, gdy śledztwo ustali okoliczności, wśród których odbył się napad, oraz stronę ponoszącą za niego odpowiedzialność.

Koła te podkreślają jednak, że nowa ta napaść wywołała w Londynie wielkie rozdrażnienie i zapewniają, że rząd brytyjski wyda odpowiednie zarządzenia, kładące ostatecznie kres tego rodzaju incydentom.

Równocześnie odbywają się na ten temat narady między rządami brytyjskim i francuskim, a ostatnia napaść na kontrtorpedowiec „Havock" może jedynie podkreślić ich celowość.

Ateny, 1. 9. (PAT) Grecki statek handlowy „Tsepo" został zaatakowany przez samoloty powstańcze w czasie transportowania amunicji z Marsylii do Barcelony. Samoloty zrzuciły kilka bomb, z których jedna trafiła statek, zabijając dwóch członków załogi. Kapitanowi udało się statek sprowadzić na mieliznę w pobliżu Arrena Telemar. Samoloty powstańcze zmuszone zostały do odwrotu przez dwa rządowe samoloty, eskortujące statek.

Władze celne rozbroiły błądzących po morzach milicjantów

Bajonna, 1. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym wpłynęły do tutejszego portu hiszpańskie statki „Gallito" i „Engel Paulina", wioząc 334 uzbrojonych milicjantów z Santanderu.

Według oświadczeń załogi „Engel Pauliny" statek ten znajdował się przed wejściem do Bajonny przez 5 dni na pełnym morzu. Władze celne rozbroiły przybyłych milicjantów.

Madryt, 1. 9. (PAT) Ag. Havasa donosi: W dniu wczorajszym przeprowadziły wojska powstańcze atak na odcinku Pardo i dzielnicy uniwersyteckiej. Po zaciętej i długotrwałej walce zostali powstańcy zmuszeni do odwrotu.

W prowincji Guadalajara zaatakowali powstańcy pozycje rządowe na odcinku Belena wzdłuż Rio Sorbe. Atakujący cofnęli się, poniósłszy znaczne straty.

Szef sztabu francuskiego z wizytą oficjalną w Anglii

Rzym, 1. 9. (PAT). Londyński korespondent „Coriere della Serra", omawiając stosunki włosko-angielskie zwraca uwagę na echa, jakie w Londynie wywołał fakt, że ambasador brytyjski w Rzymie zmuszony został z powodów rodzinnych zatrzymać się w Anglii do końca września, co w konsekwencji spowodowało odroczenie rokowań włosko - angielskich.

Paryż, 1. 9. (PAT). Przewodniczący Najwyższej Rady wojennej, szef sztabu armii francuskiej, gen. Gamelin, wyjechał do Anglii, gdzie złoży wizytę szefowi sztabu armii angielskiej. „Le Temps" zaznacza, że gen. Gamelin przy tej okazji zobaczy się z całym szeregiem wybitnych osobistości angielskich.

Gen. Gamelin ma powrócić do Francji w połowie września, gdyż ma wziąć udział w manewrach wojskowych, które odbędą się w zachodnich okręgach kraju między 14 a 18 września.

„Le Temps" zaznacza, iż szef sztabu armii angielskiej przybędzie prawdopodobnie do Francji razem z gen. Gamelin i weźmie również udział w tych manewrach.

Wspaniałe przyjęcie z okazji zjazdu kombatantów

Budapeszt, 1. 9. (PAT) Książę prymas węgierski kardynał Ceredi wydał w sali ministerstwa spraw wewn. przyjęcie dla uczestników obrad zjazdu b. kombatantów katolików. W przyjęciu tym wzięło udział 800 delegatów francuskich pod przewodnictwem kardynała Lienard, msgr. Angello Rocca — nuncjusz apostolski, arcyksiążę Józef i Franciszek Józef Habsburg, minister wojny gen. Roeder, minister finansów Fabinyi oraz szereg wybitnych osobistości

Eskadra brytyjska z wizytą we Włoszech

Wenecja, 1. 9. (PAT) Do portu tutejszego weszły dziś dwa krążowniki, należące do pierwszej eskadry brytyjskiej „London" i „Sussex". Admirał, dowodzący eskadrą brytyjską, złożył wizytę władzom włoskim, które rewizytowały następnie admirała brytyjskiego

POWRÓT „ZAWISZY CZARNEGO"

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — SB) Wczoraj powrócił z Holandii do Gdyni szkuner „Zawisza Czarny". Harcerski żaglowiec entuzjastycznie przyjmowany przez uczestników skautowskiego Jamboree udał się po zakończeniu zlotu w drogę powrotną do kraju, zatrzymując się po drodze w Kopenhadze.

Lwów, dnia 1 września 1937 r.

Koniec eksperymentu

Przerwa wakacyjna w francuskim życiu politycznym, stworzyła pozorne uspokojenie. W istocie jednak kraj ten stoi przed nowymi, bardzo doniosłymi wydarzeniami. Oczywiście na pierwszy plan wysuwają się sprawy gospodarcze i tutaj leży klucz sytuacji.

Uzdrowienie francuskiego życia gospodarczego, to w tej chwili nie tylko sprawa zdecydowania się na pewną politykę gospodarczą, ale także sprawa o głębokim znaczeniu politycznym i społecznym. Chodzi bowiem o usunięcie ujemnych skutków rządów Bluma, o ograniczenie lub wręcz zniesienie jego reform społecznych, w których zainteresowane są najszersze rzesze francuskiego społeczeństwa. Taka sytuacja stwarza trudności natury politycznej, utrudnia kombinacje partyjne, podważa spojenia obecnej większości rządzącej.

Eksperyment Bluma, który usiłował ożywić tempo gospodarcze kraju przez wzmocnienie siły nabywczej szerokich mas, a bezrobocie zmniejszyć przez skrócenie dnia roboczego, zawiódł na całej linii i wprowadził Francję w okres gwałtownej zwyżki kosztów produkcji i cen artykułów pierwszej potrzeby. Krajowa produkcja uległa ograniczeniu kosztem zwiększonego przywozu towarów zagranicznych, a konsekwencją tego zjawiska było zagrożenie międzynarodowej wypłacalności Francji, kraju, którego rezerwy złota zdawały się być niewyczerpane. Najwymowniej niepowodzenie eksperymentu Bluma charakteryzują współczynniki francuskiego handlu hurtowego i detalicznego.

W styczniu 1936 r. indeks handlu hurtowego wynosił 359 (r. 1913=100), w lipcu — 391, we wrześniu — 420. W r. 1937 w styczniu — 538, w lutym — 533, w marcu — 550, w kwietniu — 552, w maju — 550, w czerwcu — 557, w lipcu — 582.

Dla handlu detalicznego cyfry te są następujące:

W Paryżu współczynnik przeciętny cen detalicznych wynosił (r. 1914=100), lipiec 1936 — 477, październik 1936 — 534, luty 1937 — 577, maj 1937 — 586, czerwiec — 590, lipiec — 600. Współczynnik cen artykułów żywnościowych osiągnął w lipcu 1937 również cyfrę 600, gdy w sierpniu 1936 r. wynosił 478. Na prowincji indeks ogólny cen detalicznych, obliczony dla 300 miast, osiągnął w maju br. 549, indeks zaś cen żywnościowych 548, gdy w sierpniu 1936 r. cyfry te wynosiły 453 i 452.

Koszty utrzymania czteroosobowej rodziny robotniczej, obliczone przeciętnie dla całego kraju, wzrosły w sposób następujący: r. 1930 — 100, październik 1936 — 91.1, luty 1937 — 96.5, maj — 99.4.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że równocześnie z ograniczeniem produkcji, wywołanym reformami socjalnymi, nie można było osiągnąć wydatnego zmniejszenia bezrobocia — to staje się rzeczą jasną, że rząd frontu ludowego nikomu pożytku nie przyniósł. Ucierpiało ogólne gospodarstwo narodowe, ucierpiał autorytet państwa, a najszersze warstwy społeczeństwa, które rząd Bluma reprezentował i którym obiecywał raj na ziemi, wyszły na tym eksperymencie najfatalniej.

Obecny minister skarbu Bonnet w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że jeśli Francja chce nadal zachować swoje bezpieczeństwo i wysoką stopę życiową, to nie pozostaje jej nic innego, jak „więcej i lepiej produkować i we wszystkich dziedzinach zwiększyć wydajność pracy".

To oświadczenie oznacza zapowiedź odwrotu i rewizji reform socjalnych rządu ludowego. Rewizja ta dotyczyć ma i najdonioślejszej zdobyczy socjalnej, mianowicie 40-sto godzinnego dnia pracy.

W tej sytuacji stają się zrozumiałymi obawy prasy i kół politycznych, że Francja może się stać terenem nowych zaburzeń socjalnych. „Temps" wyraża przypuszczenie, że trudno sobie wyobrazić spokojne załatwienie drażliwej sprawy długości dnia roboczego między pracodawcami a organizacjami robotniczymi w sensie dla robotników ujemnym.

Trudnym się staje również utrzymanie dotychczasowej koalicji stronnictw frontu ludowego. Wiadomości nadchodzące z Francji mówią, że to ugrupowanie właściwie już nie istnieje. Wywołało to podobno ogólne odprężenie polityczne — twierdzi tak ankieta francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, przeprowadzona wśród wszystkich prefektów na temat sytuacji politycznej. W zbliżających się wyborach samorządowych obecni sprzymierzeńcy z frontu, pójdą prawdopodobnie każdy z osobna.

Wielki eksperyment frontowy na zachodzie załamał się. Francuzi nie lubiący faszyzmu, spróbowali frontu ludowego, ale to się im nie udało. Interesującym staje się pytanie, co po tym eksperymencie przyniesie Francja Europie nowego pod względem ustrojowym? Bo praktyczni i rozumni Francuzi też są zdania, że dotychczasowy bałagan liberalno-demokratyczny nie może być utrzymany, czyli mówiąc łagodnie, musi być przynajmniej lekko zreformowany.

St. Starz.

Po wizycie ministra Sandlera

Po czterodniowym pobycie opuścił w sobotę Polskę szwedzki minister spraw zagranicznych dr. Richard Sandler, udając się wprost z Krakowa w drogę powrotną do swego kraju. Zarówno w czasie swego pobytu w Warszawie jak i w Spale i Krakowie miał możność min. Sandler przeprowadzenia szeregu rozmów z kierownikiem polityki zagranicznej Polski min. Beckiem, rozmów, które prowadzą bez wszelkich formalności — jak się wyraził gość szwedzki do dziennikarzy polskich — pozwoliły poddać spokojnej wymianie poglądów całokształt obchodzących oba kraje zagadnień.

Rozmowy te stanowią niewątpliwie cenny etap na drodze do dalszego zacieśnienia przyjaznych stosunków polsko-szwedzkich i rozszerzenia współpracy obu krajów. Pozwoliły one bowiem stwierdzić obustronną w tym kierunku tendencję oraz dalekoidącą zgodność w poglądach na interesujące Polskę i Szwecję zagadnienie z polityki międzynarodowej. Znalazło to wyraz w przemówieniach toastowych obu ministrów podczas obiadu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz w oświadczeniu min. Sandlera, złożonym prasie polskiej. Min. Sandler podkreślił w nim równoległość polityki polskiej i szedzkiej, przestrzegających tych samych podstawowych zasad: niezależności, samodzielności, realizmu i tendencji do unikania „wszystkiego, co może przyczynić się do wzrostu niezgody na świecie". Wyraźnie też oświadczył min. Sandler: „Zgodność poglądów stwierdziłem również podczas dokonywania wraz z min. Beckiem szerokiego przeglądu światowej sytuacji politycznej oraz przy omówieniu niektórych spraw, które stanowić będą przedmiot najbliższych obrad Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów". — Nie jest wykluczone, że chodzi tu między innymi o tak ważną dla instytucji genewskiej sprawę abisyńską, w której Polska, jak wiadomo, zajmuje zupełnie określone stanowisko.

Nie to jest jednak najważniejsze, jeśli chodzi o znaczenie wizyty min. Sandlera w Polsce i zapowiedzianej wizyty min. Becka w Sztokholmie. Wizyty te są wyrazem zbliżenia między Polską a Szwecją, których współpraca leży — jak powiedział min. Sandler — w samej logice rzeczy. Oba państwa leżą naprzeciw siebie u wybrzeży morza Bałtyckiego i mają w tym rejonie szereg wspólnych interesów i wspólnych zainteresowań. Układ stosunków nad Bałtykiem nie może im być obojętny. Nie mając między sobą żadnych spraw spornych, ze współpracy ciągnąć mogą tylko obopólne znaczne korzyści, przyczyniając się jednocześnie do stabilizacji pokoju w rejonie nadbałtyckim.

Współpraca polsko-szwedzka jest ułatwiona zarówno wzajemnym szacunkiem, życzliwością i sympatią obu narodów, jak i tym, że w polityce zagranicznej obu państw istnieje szereg wspólnych zasad i zbieżności. Wprawdzie inne położenie geopolityczne Polski aniżeli Skandynawii dyktuje nam inną politykę. Nie możemy uprawiać polityki ściślej neutralności i stronić od sojuszów. Ale mimo to między polityką polską a szwedzką istnieją pewne analogie. I my prowadzimy politykę równowagi i nie chcemy się mieszać do cudzych spraw. Mimo zobowiązań sojuszniczych, którym będziemy zawsze wierni i nasza polityka zagraniczna opiera się o system własny i nie zatraciła niezależności, do której tak wielką wagę przywiązuje min. Sandler. Podobnie jak Szwecja jesteśmy też przeciwni jakimkolwiek podziałom Europy na wrogie ugrupowania. Doniosłą pod tym względem rola Polski jest zresztą przez opinię skandynawską należycie oceniana.

W przypisku

Komu na tym zależy?

Cała opinia polska jest zgodna w potępieniu metod gwałtu i anarchii zastosowanych przez Stronnictwo Ludowe w czasie strajku, który miał ogłodzić ludność miejską. Prasa warszawska, mianowicie „Gazeta Polska" i „Kurier Poranny" przytoczyły dokumenty dowodzące niewątpliwego udziału Komunistycznej Partii Polski w robocie „ludowców". Nawet pisma opozycyjne wyrażają oburzenie z powodu wywrotowej akcji Str. Ludowego. Przy zasadniczym potępieniu usiłują jednak niektóre organy prasowe usprawiedliwiać poniekąd agitację ludowców.

W jaki sposób?

Przede wszystkim argument polityczny. Chłop polski rwie się do władzy, dojrzał w pełni do sprawowania rządów, trzeba mu zapewnić decydujący wpływ na samorząd i władze centralne, to będzie zadowolony i spokojny. Tak wygląda rozumowanie dziennikarzy z „Czasu" i z „Warszawskiego Dziennika Narodowego" a także z „Dziennika Porannego" i z „Zielonego Sztandaru". Konserwatyści, narodowi demokraci, radykali ze Zw. Nauczycielstwa, są tu zgodni z ludowcami.

Na czym ta zgoda polega?

Na oportuniźmie i powierzchowności. Dać chłopom a zwłaszcza reprezentującym ich demagogom wszystko, czego żądają, a wtedy będą siedzieli cicho!

Zapewne, tylko jakby to się odbiło na toku spraw państwowych? Polska odrodzona przeżyła już raz masówkę ludowcową w rządzie, w sejmie i w administracji. Nie wolno zapominać skutków tej masówki. I niechże sobie przypomną konserwatyści i narodowi demokraci swoje słuszne krytyki ludowładztwa. Nie chcemy być fałszywie zrozumiani. Lud polski jest olbrzymią siłą potencjalną, jest rezerwuarem wielkich możliwości rozwojowych, ale przetwarzanie tej siły potencjalnej na kinetyczną, musi się odbywać stopniowo i sumiennie. Przesadny pośpiech, produkowanie tandety szkodzi interesom ludności wiejskiej i oddaje ją na pastwę agitacji pół-inteligentów. Z rezerwuaru tężyzny ludowej muszą czerpać całe wieki a nie jedno pokolenie.

Nie twierdzimy, że w samorządzie wiejskim dzieje się wszystko dobrze. Wprowadzenie gmin zbiorowych wywołało w Małopolsce wiele słusznych zastrzeżeń i wiele usprawiedliwionego rozgoryczenia. Administracja gminy zbiorowej jest bardzo kosztowna a poszczególne wsie, tzw. gromady, nic z tego nie mają. Chłop płaci a nie widzi pożytku, to go denerwuje i złości. Tak jest. Władze państwowe muszą się tym problemem zająć i rozwiązać go w należyty sposób. Z faktu niedomagań ustroju gminnego, który zresztą może być stosunkowo łatwo naprawiony, nie wynikają jednak konsekwencje polityczne. Apetyty władcze żywią nie chłopi, tylko mecenasi w rodzaju aresztowanego p. Tabisza i profesorowie w rodzaju aresztowanego również dr. Stanisława Kota. Oni właśnie wyzyskują każdy błąd administracji, oni wyzyskują niezadowolenie, oni wymyślają hasła i układają plany strajków.

W „Zielonym Sztandarze" pisano:

„Chłopi polscy wołają już o najrozmaitsze sprawy od szeregu lat. Wołają i byli, jak rzadko kto, cierpliwi w czekaniu na odpowiedź. Wołali i wołają o prawa obywatelskie — a nadal obowiązuje niewzruszenie „elitarna" konstytucja i nieodrodne jej dziecko — ordynacja wyborcza, pozbawiająca chłopów najkardynalniejszych obywatelskich uprawnień.

Wołają o udział w życiu publicznym, o rzeczywisty samorząd, o rzeczywiste swoje przedstawicielstwo w parlamencie, o zmianę tego systemu rządów, który trzyma chłopów zdala od wpływu na sprawy państwa, — a widzą tylko skrzętne zabiegi dookoła tego, aby ten system na jak najdłużej utrwalić.

Komu to zależy na zmianie Konstytucji i ordynacji wyborczej, kto żąda obalenia reżimu? Chłopi, czy pp. Tabisz i Kot? Chłop chce mieć porządek i tanią administrację gminy; chłop pragnie zbytu dla produktów swej pracy, pragnie dobrej szkoły i odpowiedniej reprezentacji swych interesów, ale nic mu nie zależy na zmianach politycznych. Uświadomiony narodowo i państwowo element chłopski, przenika do wszystkich instytucyj społecznych i do władz państwowych. Rząd Rzplitej od szeregu lat wkroczył na drogę zmierzającą do uzdrowienia sytuacji gospodarczej i społecznej wsi polskiej. Tej konsekwentnej akcji nie mogą przeszkadzać żadne machinacje przeciwników politycznych. (ar.)

Zamknięcie przewodu sądowego w procesie Fleischerowej i tow.

Kraków. 31. 8. (Tel. wł.). Dziś w ósmym dniu procesu przeciwko Hindzie vel Helenie Fleischerowej i tow. zeznawali ostatni świadkowie.

Na wstępie zeznawał świadek Bolesław Czuchajowski, notariusz, em. wiceprezes Sądu okr. w Krakowie, b. referent personalny w prezydium apelacji krakowskiej. Świadek ustala, że Parylewiczowa raz interweniowała u niego w sprawie jakiegoś aplikanta, ale nie pamięta, czy chodziło tu o Nuchima Kanta.

Charakteryzując Parylewiczów świadek zaznacza, że jego zdaniem Parylewicz nawet niejako unikał swej żony i najmniej przebywał w domu. Zdarzało się nieraz, że pracując z prezesem Parylewiczem tygodniami, niekiedy do godz. 5 rano, odnosił wrażenie, że Parylewicz nie chce iść do domu.

Świadek Gizbert-Studnicki, inżynier architekt z Tarnowa, potwierdza szczegóły, tyczące się nawiązania kontaktu między Sanowskim a Fleischerową, a w szczególności stwierdza, że Fleischerowa żądanie pieniędzy od Sanowskiego usprawiedliwiała koniecznością złożenia prezentu osobie, która miała decydować o nominacji. Propozycja ta tak dalece wzburzyła zarówno Sanowskiego, jak i Studnickiego, że w drodze powrotnej nie mogli jeszcze ochłonąć z rozdrażnienia.

Po wyczerpaniu listy świadków obrońca dr. Landau wnosi o przesłuchanie dodatkowo sprowadzonych do Sądu świadków: Reginy Finkelstein i Zygmunta Morgenbessera na okoliczność oziębłych stosunków między oskarżonym Schnidem a jego aplik. Morgenbesserem. Świadkowie ci nie wnoszą żadnych nowych szczegółów do sprawy.

Następnie prokuratorzy Garbaczyński i Żeleński wnoszą o zaliczenie do materiału dowodowego całego szeregu aktów i dokumentów, a mianowicie wszystkich protokułów zeznań Wandy Parylewiczowej. Ze swej strony obrońcy, nie oponując przeciwko tym wnioskom, zgłaszają nowe dowody.

Wniosek obrońcy i replika prokuratora

Adw. Arnold m. in. prosi o zaliczenie do dowodów protokułów przesłuchania sędziego Kawy i sekretarza sądowego Wadowskiego, celem stwierdzenia stosunków i polityki personalnej w apelacji krakowskiej z okresu urzędowania prezesa Parylewicza oraz spisu korespondencji, zakwestionowanej w mieszkaniu Parylewiczów. Również i pozostali obrońcy zgłaszają szereg wniosków dowodowych.

Prok. Garbaczyński oponuje jedynie przeciwko dopuszczeniu zeznań sędziego Kawy i sekretarza Wadowskiego oraz spisu wspomnianej wyżej korespondencji, wskazując, że sprawy te nie mają żadnego związku z toczącym się procesem, a dalej, że Sąd nie jest właściwym forum do omawiania spraw polityki personalnej Apelacji krakowskiej.

Adw. Arnold podtrzymuje swój wniosek, stwierdzając: obie strony stoją na stanowisku, że między działalnością Wandy Parylewiczowej, a jej mężem nie istniał żaden związek. Fakt ten został potwierdzony w toku postępowania dowodowego, ujawnienie żądanych zeznań nie przynosi żadnej ujmy Sądownictwu Apelacji krakowskiej, które nie tylko wyszło z tej sprawy obronną ręką ale w pełnej blasku chwale okazało się odporne na wszelki nacisk i wszelki wpływ. To też — zdaniem obrońcy — nie ma żadnych przeszkód, ażeby sprawę na rozprawie prześwietlić.

Prok. Żeleński podtrzymuje sprzeciw oskarżenia, oświadczając:

„Z satysfakcją i bez żadnego zdziwienia przyjmuję do wiadomości słowa pana obrońcy, który lojalnie przyznaje, iż prezes Parylewicz nie był świadomy postępowania swej żony. Równie słuszne były słowa pana obrońcy i tutejszego sądownictwa. Ale w tych warunkach tym mniej mogę zrozumieć wniosek, zmierzający właśnie do poruszania spraw polityki personalnej tutejszego sądownictwa. Na ten temat w śledztwie zbadano kilkudziesięciu świadków i gdyby ten temat uznać tutaj za istotny dla niniejszego procesu, to trzebaby powołać nie tych dwóch świadków, ale wszystkich świadków, albowiem kwestia musiałaby być omówiona wszechstronnie. Do czegobyśmy doszli? — Pomijając wzgląd tajemnicy służbowej, doprowadzilibyśmy w ten sposób do przesunięcia tematu rozprawy na zupełnie inne zagadnienia. Polityka personalna z okresu prezesury Parylewicza nie ma nic wspólnego z kwestią winy i wymiaru kary względem oskarżonych. Działalność oskarżonych jest do pomyślenia w każdych warunkach, a więc i przy innej polityce personalnej.

Co się tyczy korespondencji, ujawnionej u Parylewiczów, zawierała ona szereg listów czysto prawnych i bardzo przedawnionych, albowiem Parylewicz miał zwyczaj chowania każdego listu i dlatego też znaleziono u niego nawet dokument z 1903 r. Nie przeczę, że wśród korespondencji późniejszej jest szereg listów interwencyjnych, jednakże wszystkie te listy są omówione oddzielnie, a szczególnie w zeznaniach Wandy Parylewiczowej oraz szeregu dopuszczonych świadków. W tych warunkach rozstrząsanie samego spisu korespondencji byłoby zbędnym balastem.

Z tych też powodów obecne wnioski obrońcy uważam za nic innego jak li tylko za demonstrację".

Z kolei zabrał głos adw. Woźniakowski. Zastrzega się on przeciwko nazywaniu wniosków obrony demonstracją. Zdaniem mówcy obrona dąży jedynie do obrony interesów oskarżonych. Zapewnia, że wiek i doświadczenie obrońców są dostateczną gwarancją, iż po ujawnieniu wszystkich aktów obrona będzie umiała zachować umiar w swoich wywodach. Adwokat wyraża zdziwienie, że prokuratorzy tak dalece dbają o dobre imię Parylewicza, i pyta, czyżby ich emerytowany prezes Parylewicz prosił o to? Adw. Woźniakowski nie zgadza się z adw. Arnoldem co do jego wyrażenia o sądownictwie, że „sądownictwo jaśnieje blaskiem chwały". Mówca uważa, że sądownictwo nie wymaga komplementów. Apeluje w końcu o przyjęcie wniosków w imię równości stron.

Oświadczenie to spotyka się z ostrą odpowiedzią prok. Żeleńskiego, który zaprotestował przeciwko podsuwaniu prokuraturze jakichkolwiek ubocznych względów, czy chęci osłaniania osoby Parylewicza. Prokuratorzy sami zadawali świadkom pytania co do usposobienia, charakteru i sposobu urzędowania prezesa Parylewicza i to pytania tak wyczerpujące, że i sama obrona już nie miała potrzeby uzupełnienia przesłuchanych dodatkowymi pytaniami.

Proces przy drzwiach otwartych

Protestuję również przeciwko wyrażeniom, użytym pod adresem sądu i sędziów, iż sami się mogą bronić. — „Przed kim i przed czym?" — zapytuje prokurator. Żadnych zarzutów nikt nie zgłosił i oświadczenie obrońcy należy uznać za wysoce niefortunne. Prokuratura niczego nie zakrywa, a najlepszym tego dowodem jest proces toczący się przy dzwiach otwartych. Toteż nie dla tuszowania czegokolwiek, ale w celu utrzymania procesu w zakreślonych ramach istoty sprawy, a zarazem w celu zapobieżenia fajerwerkom, obliczonym na efekt, prokuratura sprzeciwia się wnioskom obrony.

Po krótkiej odpowiedzi adw. Woźniakowskiego, sąd ogłosił postanowienie, dopuszczające dodatkowe dowody, zgłoszone przez prokuratorów i obronę, za wyjątkiem zeznań świadków sędziego Kawy i sekretarza sądowego Wadowskiego, oraz wspomnianej już korespondencji.

Na koniec przewodniczący trybunału Nowosielski apeluje do ławy obrońców, a w szczególności — jak się wyraża — do jednego z adwokatów, aby w wywodach swoich zachowali się lojalnie w stosunku do sprawy; chodzi bowiem o to, aby proces doprowadzony był do końca w atmosferze umiaru i powagi.

Na tym przewód sądowy został zamknięty.

Sąd zarządził przerwę do czwartku, godz. 9 rano.

W czwartek rozpoczną się mowy prokuratorów Garbaczyńskiego i Żeleńskiego; w piątek mowy obrońców. Wyrok spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

Habilitacje w szkołach akademickich

Warszawa. 31. 8. (PAT). P. Minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. zatwierdził następujące habilitacje w szkołach akademickich:

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: 1) dra Zofię Kozłowską-Budkową, jako docenta nauk pomocniczych historii na Wydziale filozoficznym; 2) dra Józefa Hano, jako docenta farmakologii na Wydziale lekarskim; 3) dra Jana Kostaneckiego, jako docenta ekonomii politycznej na Wydziale prawa i administracji; 4) dr Mieczysławą Ruxerówne, jako docenta archeologii klasycznej na Wydziale filozoficznym.

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie: 1) dra Józefa Hellera, jako docenta chemii fizjologicznej na Wydziale lekarskim; 2) dra Jerzego Hoppena, jako docenta sztuk graficznych i zdobnictwa na Wydziale Sztuk Pięknych; 3) dra Wilhelminę Iwanowską, jako docenta astronomii na Wydziale matematyczno - przyrodniczym; 4) dra Józefa Marcinkiewicza, jako docenta matematyki na Wydziale matematyczno - przyrodniczym; 5) dra Jakuba Sawickiego, jako docenta prawa kościelnego na Wydziale prawa i nauk społecznych.

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie: 1) dra Karola Badeckiego, jako docenta historii literatury polskiej na Wydziale humanistycznym; 2) ks. dra Teofila Długosza, jako docenta historii kościoła w Polsce na Wydziale teologicznym; 3) dra Mariana Waligórskiego, jako docenta prawa procesowego cywilnego na Wydziale prawa; 4) dra Stefanię ze Strzelbickich Skwarczyńską, jako docenta teorii literatury na Wydziale humanistycznym.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie: 1) dra Stanisława Krauzego, jako docenta nauki o środkach spożywczych na Wydziale farmaceutycznym; 2) dra Stefana Kuczyńskiego, jako docenta historii Europy wschodniej, średniowiecznej na Wydziale humanistycznym; 3) dra Stanisława Markowskiego, jako docenta zoologii na Wydziale matematyczno-przyrodniczym; 4) ks. pastora dra Wiktora Niemczyka, jako docenta historii religii na Wydziale teologii ewangelickiej; 5) dra Brunona Nowakowskiego jako docenta higieny na Wydziale lekarskim; 6) dra Kazimierza Piekarskiego, jako docenta bibliografii i bibliologii na Wydziale humanistycznym; 7) dra Henryka Świdzińskiego, jako docenta geologii na Wydziale matematyczno - przyrodniczym; 8) dra Wincentego Wiśniewskiego, jako docenta zoologii na Wydziale matematyczno - przyrodniczym.

Na Uniwersytecie poznańskim: 1) dra Jana Alkiewicza, jako docenta chorób skórnych i wenerycznych na Wydziale lekarskim; 2) dra Romualda Spychalskiego, jako docenta chemii fizycznej na Wydziale matematyczno - przyrodniczym.

Na Politechnice Warszawskiej: 1) dra inż. Józefa Pawlikowskiego, jako docenta instrumentów pokładowych i urządzeń lotniczych na Wydziale mechanicznym; 2) dra inż. Aleksandra Zmaczyńskiego, jako docenta chemii fizycznej na Wydziale chemicznym.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie: 1) dra Wacława Niedziałkowskiego, jako docenta urządzenia lasu na Wydziale leśnym.

Tajemnica „Czarnej Damy" wyjaśniona

Historia tajemniczej „czarnej damy", pojawiającej się na wytwornych balach — o czym obszernie donosiliśmy wczoraj — wywołała zrozumiałe zaciekawienie i stała się sensacją obecnego karnawału. Pani Helena Grossówna, której grono pięknych pań powierzyło misję odkrycia incognito niebezpiecznej rywalki, otrzymała setki telefonów z radami i wskazówkami, mającymi znaną artystkę filmową naprowadzić na właściwy ślad. Były także telefony z przestrogami, ale p. Helena Grossówna nie zraziła się nimi, przeciwnie z większym jeszcze zapałem zabrała się do spełnienia powierzonej sobie roli „detektywa w spodnicy".

Po przeprowadzeniu dokładnych dochodzeń i wyczerpujących rozmów, z szeregiem osób, które miały możność zetknięcia się z tajemniczą „czarną damą", Helena Grossówna znalazła właściwą nić, prowadzącą zgodnie z przysłowiem, — do kłębka i tajemnica „czarnej damy" została wyjaśniona!

Według udzielonych nam przez p. Grossównę informacji, sprawa owej „czarnej damy", nie jest pozbawiona sporej dozy pikanterii i szczerego humoru. Artystka, przystępując do wyjaśnienia tajemnicy, wyszła ze słusznego założenia, iż „czarną damę" należy uważać za udany dowcip karnawałowy, skierowany przeciwko przedstawicielkom „płci pięknej", zawsze bardzo czułym na widok powodzenia nieznanej rywalki. Należało jeszcze wybadać, kim jest „czarna dama".

I tutaj nastąpiła największa niespodzianka: „czarna dama" okazała się... mężczyzną, a sprawcą tej maskarady — ulubieniec kobiet i nasz najpopularniejszy artysta filmowy — Eugeniusz Bodo. Zagrał rolę „czarnej damy" niejako z obowiązku, z konieczności artystycznej, przygotowując się do swego najnowszego filmu, kapitalnej komedii muzycznej „Piętro wyżej", w której właśnie występuje na balu jako kobieta. Film ten, pełen niezwykłych powikłań, szampańskiego humoru, pięknych piosenek, wejdzie niebawem na ekran kina **„Europa"**. I jeszcze jedno: Helena Grossówna dlatego tak łatwo odkryła Eugeniusza Bodo pod postacią „czarnej damy", bo gra z nim także w tej rewelacji filmowej, jaką jest komedia **„Piętro wyżej"**.

„Groby królewskie i znakomitych osobistości winny być uważane za nienaruszalne"

Wymiana not pomiędzy nuncjuszem apostolskim a min. Beckiem

ustaliła sprawę grobów wawelskich

Warszawa, 31. 8. (PAT) Agencja PAT-a komunikuje:

Po przyjaznej wymianie zdań, jaka miała miejsce między Stolicą Apostolską a Rządem Polskim w sprawie grobów wawelskich, zasady postępowania na przyszłość zostały ustalone w notach dyplomatycznych pomiędzy nuncjuszem apostolskim ks. arcybiskupem Cortesi a ministrem spraw zagranicznych p. Józefem Beckiem.

Wspomniane noty brzmią:

Ekscelencjo!

W celu uniknięcia wszelkiej wątpliwości co do stałości grobów Katedry wawelskiej, stosownie do życzenia, które Rząd Polski wyraził wobec Stolicy Apostolskiej, niżej podpisany nuncjusz apostolski jest upoważniony do potwierdzenia propozycji, sformułowanej przez J.E. arcybiskupa krakowskiego w piśmie do J.E. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stosownie do tej propozycji, groby królewskie i znakomitych osobistości, w pierwszym rzędzie Marszałka Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach Katedry wawelskiej, winny być uważane za nienaruszalne. W konsekwencji, jeśliby na skutek okoliczności wyjątkowych zaszła konieczność jakiejś zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzeczypospolitej, lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną, zarządzenia, które mają być przedsięwzięte.

Niżej podpisanemu miło jest wyrazić wobec J.E. ministra spraw zagranicznych zadowolenie, z jakim Stolica Apostolska dowiedziała się o szczęśliwym załatwieniu tej sprawy, która dotykała głębokich i uprawnionych uczuć szlachetnego Narodu polskiego.

Monsignore ph. Cortesi korzysta z tej sposobności, by ponowić wobec J.E. płk. Becka zapewnienie swego najwyższego poważania.

(—) Ph. Cortesi
Arcybiskup siracyeński, nuncjusz apostolski.

Ekscelencjo!

Miałem zaszczyt otrzymać pismo Waszej Ekscelencji z dnia 25 sierpnia 1937 r., w którym Wasza Ekscelencja zechciała potwierdzić mi, z upoważnienia Stolicy Apostolskiej, propozycję, sformułowaną przez arcybiskupa krakowskiego w jego piśmie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stosownie do tej propozycji, groby królewskie i znakomitych osobistości, w pierwszym rzędzie Marszałka Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach Katedry wawelskiej, winny być uważane za nienaruszalne. W konsekwencji jeśliby na skutek okoliczności wyjątkowych, zaszła konieczność jakiejś zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzeczypospolitej, lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną, zarządzenia, które mają być przedsięwzięte.

Korzystam z tej okazji, by wyrazić Waszej Ekscelencji zadowolenie, którego doznaje mój Rząd, widząc sprawę grobów Katedry wawelskiej uregulowaną w sposób, uwzględniający uprawnione uczucia Narodu Polskiego, a równocześnie nie naruszające szacunku, jakim cieszy się w Polsce Kościół katolicki.

Zechce Wasza Ekscelencja przyjąć zapewnienia mego bardzo wysokiego poważania.

(—) J. Beck
Minister spraw zagranicznych.
Warszawa, dnia 25 sierpnia 1937 r.

Castel Gandolfo, 31. 8. (PAT) Ojciec św. przyjął na prywatnej audiencji radcę nuncjatury w Warszawie msgr. Pacini.

Potwierdzenie wiadomości

o wyjeździe Mussoliniego do Niemiec

Paryż, 31. 8. (Tel. wł.) Ag. Havasa donosi z Rzymu: Widomość o podróży Mussoliniego do Niemiec w dn. 25 września potwierdza się. Mussolini spędzi pierwszy dzień w Berchtesgaden w towarzystwie kanclerza Hitlera, z którym omówi szereg zagadnień politycznych.

W dn. 26 września odbędzie się w Monachium i jego okolicach szereg manifestacyj i uroczystości.

Szefowi rządu włoskiego towarzyszyć będzie prawdopodobnie min. Ciano, gen. Russo, szef sztabu generalnego armii włoskiej, oraz kilku dostojników wojskowych.

Konferencja ministrów Małej Ententy

Bukareszt, 31. 8. (PAT) W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Sinaia konferencja ministrów spr. zagr. państw Małej Ententy. Na odbytych wczoraj 2 posiedzeniach ustalono porządek dzienny konferencji i zaczęto rozpatrywać kwestie ogólne. Przewodnictwo stałej rady Małej Ententy objął po ministrze Krofta minister Antonescu.

Storpedowany parowiec sowiecki

Algier, 31. 8. (PAT) Wczoraj w odległości 5 mil od brzegów Algieru został storpedowany przez nieznany okręt parowiec sowiecki „Timiraziew" o pojemności 1.078 ton. Parowiec sowiecki jechał do portu Saidu z ładunkiem węgla. Załogę uratowano.

Prasa japońska o chińsko-sowieckim pakcie o nieagresji

Tokio, 31. 8 (PAT). Prasa japońska komentuje chińsko - sowiecki pakt nieagresji w tonie najwyższego niezadowolenia. „Asahi Shimbun" wyraża opinię, że chińsko - sowiecki pakt nieagresji grozi Chinom wielkimi niebezpieczeństwami: 1) Chiny staną się drugą Hiszpanią; 2) Chiny będą musiały zrezygnować z pretensji do Mongolii zewnętrznej, obecnie zbolszewizowanej.

„Niczi-Niczi Shimbun" twierdzi, że ze wspomnianego paktu więcej korzyści wyciągną Sowiety niż Chiny. Zdaniem pisma, pakt doprowadzi ostatecznie do zbolszewizowania Chin, co pociągnie za sobą opłakane skutki zarówno dla narodu chińskiego, jak dla sprawy pokoju we wschodniej Azji. Dziennik konkluduje, że zamierzone zaszantażowanie Japonii w drodze zawarcia tego paktu nie powiodło się.

Szanghaj, 31. 8. (PAT) Żona marszałka Czang-Kai-Szeka uczestniczy stale w konferencjach naczelnego dowództwa w Nankinie. Jest to pierwszy wypadek w historii nowoczesnej, aby kobieta brała udział w obradach rady wojennej. Pani Czang-Kai-Szek zajmuje się głównie sprawami lotnictwa.



KREM, MYDŁO I PUDER

OBOZY ROBOTNICZE DLA UBEZPIECZONYCH W LWOWSKIEJ UBEZPIECZALNI

W lipcu i sierpniu 1937 r. korzystało 300 robotników i robotnic, ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, z letnich obozów wypoczynkowych. 130 robotnic przebywało w dwu turnusach w Beskidzie, koło Ławocznego, zaś 170 robotników przebywało w dwu turnusach w obozie w Pasiecznej. I.

Złóż grosz na cele T. S. L.

Lubowidzkiego skazano

na 9 miesięcy aresztu

Warszawa, 31. 8. (PAT). Dziś w Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie przeciwko Antoniemu Lubowidzkiemu i tow. oskarżonym o zniesławienie urzędników administracji skarbowej.

Antoni Lubowidzki skazany został na 9 mies. aresztu i 200 zł. grzywny, Zbigniew Mitzner — 6 mies. i 300 zł., Władysław Gaik na 3 mies. i 150 zł., Leon Borkowski 2 mies. (z zawieszeniem na 3 lata) i 100 zł. grzywny oraz Zbysław Kawecki na 3 miesiące aresztu i 150 zł. grzywny. Powództwo cywilne zostało zasądzone.

Ostatnie wiadomości sportowe

DOBRY CZAS SOLDANA NA 5.000 MTR.

Kraków, 31. 8. Na zawodach okręgowych Związku Strzeleckiego poza konkursem startował w biegu na 5.000 mtr. Soldan, uzyskując dobry czas 15:53,4. — Zwycięzca tego biegu w konkursie Nowacki (Z.S. Zakopane) miał czas 16:08 sek.

SUKCES KOLARZA POLSKIEGO

Porto Alegro, 31. 8. Kolarz polski, Grzegorz Sibikowski, który od szeregu lat jest mistrzem kolarskim stanu Porto Alegre, ponownie zdobył mistrzostwo na r. b. Dystans 1.000 m na czas Sibikowski przebył w czasie 1:33 sek.

Czerwoni cofają się bez walki

Wojska gen. Franco stale posuwają się naprzód

Paryż, 31. 8. (Tel. wł.) Havas donosi z Santander, że wojska gen. Franco stale posuwają się naprzód i znajdowały się dziś z rana w odległości 6 klm. od granicy prowincji Asturia. Front przechodzi mniej więcej wzdłuż rzeki Nansa, która wpada do morza w pobliżu małego portu Unquera Bostelo. M. San Vincente de La Barquera została zajęta. Przeciwnik cofa się bez walki, lecz urządza liczne zasadzki. Bataliony asturyjskie walczą przeważnie za pomocą dynamitu. 20 klm. szosy, idącej wzdłuż wybrzeża uszkodzono w 11 miejscach dynamitem. Przeciwnik również wysadził w powietrze fort Serra del Escudo, panujący nad szosą łączącą Cabezon de La Sal z San Vincente de la Barquera. Lawina kamieni zatrzymała się wszakże w połowie drogi.

Z Saragossy donoszą, że natarcie wojsk rządowych słabnie. Silniejsze uderzenie wojsk rządowych miało miejsce pomiędzy Fuentes de Ebro a Belchite, celem oswobodzenia silnego oddziału milicjantów, otoczonego przez wojska gen. Franco. Uderzenie to nie osiągnęło celu. Zrana wojska gen. Franco przejęły inicjatywę z rąk przeciwnika na szeregu odcinków.

Rzym, 31. 8. (Tel. wł.) Dziś rano odprawiono w hiszpańskim kościele uroczyste „Te Deum" z powodu zdobycia Santanderu. Na nabożeństwie obecny był ambasador hiszpański przy Kwirynale. Charge d'affaires przy Watykanie nie mógł być obecnym, gdyż został wezwany na audiencję do Ojca św.

Castel Gandolfo, 31. 8. (PAT) Ojciec św. przyjął dziś na audiencji charge d'affaires rządu gen. Franco przy Stolicy apostolskiej markiza d'Aycinena.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Lekka zwyżka cen zboża na rynkach światowych

W czwartym tygodniu sierpnia tendencja zniżkowa cen na rynkach światowych ustała, i na rynkach północno - amerykańskich zanotować należy w dniu 27. sierpnia lekką zwyżkę w wysokości około 3 cts za bushel czyli około 50—60 gr. za 100 kg. pszenicy. Natomiast na rynkach europejskich ceny pszenicy zniżkowały nieznacznie w ostatnim tygodniu sierpnia w Rotterdamie i Hamburgu, w Liverpoolu zaś pod wpływem zwyżki w północnej Ameryce tendencja jest również lekko zwyżkowa. Na zwyżkę w Ameryce wpłynął w pewnym stopniu nieznaczny wzrost załadunków pszenicy w drugiej połowie sierpnia, oraz niedostateczna ilość opadów atmosferycznych w południowej półkuli. Niewątpliwie jednak zwyżka w Ameryce może być spowodowana także spekulacją, a trwające wojny w Hiszpanii, a szczególniej w Chinach są nader zachęcającymi motywami dla rozwoju gorączki spekulacyjnej. Dlatego lekka tendencja zwyżkowa w obecnej chwili mogłaby być określona mianem chwiejnej sytuacji na rynkach światowych, nie pozwalającej na dalszą metę ustalenia horoskopów co do kształtowania się cen w najbliższej przyszłości. Zagadkowym jest jak zwykle wynik plonów pszenicy w Rosji. Podczas kampanii żniwnej według oficjalnych danych były znaczne przeszkody z powodu braku maszyn żniwnych w wykonaniu szybkim zbioru zbóż. Zestawienie dwóch cyfr zbioru do dnia 20. sierpnia 1936 r. z powierzchni 67,63 miln. ha i do 20 sierpnia 1937 z 63, 67 miln. ha., czyli z obszaru o 4 miln. ha mniejszego potwierdza tezę, że warunki, w jakich odbywały się żniwa w b. r. w Rosji były trudne. W skollektywizowanych gospodarstwach sowieckich istnieje zwyczaj natychmiastowego po żniwach wykonania omłotów. Pomimo wiadomości, że przebieg omłotów również jest powolny, zboże z 30 miln. ha zostało już wymłócone, i widocznie Sowiety śpieszą z eksportem i już znaczne partie pszenicy rosyjskiej ukazały się na rynku angielskim, przyczym w jednym tylko dniu 25 sierpnia obrót na giełdzie londyńskiej osiągnął ilościowo 10 tys. tonn zbóż rosyjskich. Panuje powszechna opinia w sferach miarodajnych, że Rosja chce szybko zasypać swym zbożem rynek angielski, zanim ukaże się na rynku europejskim zboże amerykańskie. Drugą ważną przyczyną dezorientacji i chwiejnej sytuacji na rynkach światowych są w dalszym ciągu wyniki urodzajów w północnej półkuli. Omłoty potwierdziły, że dobry ilościowo urodzaj pszenicy w U. S. A. posiada jednak poważne, ujemne strony w znacznym odsetku ziarna lichej wagi hektolitrowej. Oficjalnie ogłoszone wyniki plonów w północnym Saskatchewanie (Kanada), wynoszące od 117 kg z ha do 1500 kg, potwierdzają tezę, że w wielu okolicach jakość ziarna pozostawia do życzenia. Tem się tłumaczy treść innego sprawozdania, z którego wynika, że znaczne ilości pszenicy zostaną z powodu lichej jakości użyte dla celów pastewnych. Czy rolnicy amerykańscy rzeczywiście w ten sposób postąpią, niema pewności, gdyż na razie rozpiętość między ceną rynkową pszenicy i ceną kukurydzy w Ameyrce jest zbyt wielka. Dość znamiennym jest oświadczenie amerykańskiego ministra Rolnictwa, który doradza farmerom zmniejszenie areatu pod ozimą pszenicą o 20 proc. Zdaje się jednak, że większość farmerów zachęcona wyższymi cenami uważanymi w obecnej chwili za opłacalne, nie jest skłonna usłuchać rozsądnej rady ministra. Ostatnie informacje z Kanady ustalają sumaryczny wynik cyfrowy plonów nieco bardziej optymistycznie, w wysokości 4,76 miln. t. Widoki na urodzaj w Argentynie są na ogół niepomyślne z powodu trwającej suszy. Jeżeli nawet w prowincjach Buenos Ayres, Pampa i Entre Rios były niewielkie opady i istnieje możliwość poprawy widoków na urodzaj, to w prowincji Cordoba sytuacja jest w ogóle beznadziejna, gdyż pszenica niepowschodziła zupełnie. W Australii sytuacja uległa poprawie i są widoki na wyższy urodzaj, szacowany na 4,11 miln. t. Rozpoczęty przez Sowiety dumping może osłabnąć z powodu podrożenia kosztów przewozu morskiego w związku z konfliktem chińsko - japońskim. Rumunia dąży do ograniczenia swego eksportu do państw, z których może bez większych trudności otrzymać dewizy. Prasa notuje transakcję na 500 wagonów żyta z Czechosłowacją po cenie 105,50 Kc., czyli około 19 zł. za 100 kg. Jugosławia dąży do ulokowania całej swej nadwyżki w środkowej Europie, jak również i Węgry, które ponadto mają zapewnioną możliwość ulokowania części swego urodzaju w Italii. Warunki zbytu pszenicy w Europie są jednak znacznie gorsze, niż w ub. r. Plony w krajach skandynawskich, Italii i Grecji są wyższe. Plony pszenicy we Francji wynoszą około 600 tys. t. i niedobór jej zostanie pokryty przez północno-afrykańskie kolonie. Załadunki pszenicy i mąki wyniosły w trzecim tygodniu sierpnia 209 tys. t., w tym z Ameryki północnej 111 tys. t. W ostatnim tygodniu sierpnia i pierwszym tygodniu września przywóz do Anglii wyniesie 74 tys. t. Sprawozdawca Broomhall oblicza zapotrzebowanie Europy w okresie od 1 sierpnia 1937 do 1 sierpnia 1938 na 11,1 miln. t. i innych części świata na 2,38 miln. t. czyli razem 13,49 miln. t.

Nadwyżki urodzajów pszenicy w poszczególnych krajach przedstawiają się w sposób następujący:

Państwa	Nadwyżki wywozowe w mil. t.	Przypuszczalny wywóz od 1/8 1937 do 31 lpca 1938	Wywieziono do 31/8 1937	Pozostałe zapasy w d. 31/8 1937
U. S. A.	5,33	3,70	0,25	5,19
Kanada	2,18	1,74		
Argentyna	3,48	3,05	0,07	2,98
Australia	2,61	1,74	0,11	1,63
Rosja	0,87	0,87	0,006	0,86
Państwa naddunajskie	1,96	1,96	0,08	1,88
Inne kraje	0,44	0,44	0,06	0,37
Razem	16,87	13,50	0,58	12,91

Z powyższej tablicy wynika, że nadwyżka urodzaju światowego pszenicy 1937 r. łącznie z zapasami światowymi roku ubiegłego przekracza zapotrzebowanie krajów importujących o 4 miln. t. czyli zapasy pszenicy w dniu sierpnia 1938 r. prawdopodobnie będą zbliżone do tej cyfry. Sytuacja powyższa każe przypuszczać że statystyczne cyfry tegorocznej kampanii zbożowej pozwalają na następujący wniosek: Nie należy oczekiwać w bieżącej kampanii gwałtownych zmian w kształtowaniu się cen zbożowych na rynkach światowych, o ile nie zajdą wypadki natury politycznej, które oczywiście mogą wywołać wzmożenie konsumcji w kraju objętym wojną np. rozszerzenie terenu wojennego w Chinach i dalsza mobilizacja wojsk japońskich, chińskich i ewentualnie sowieckich może zmienić obecną sytuację na rynku zbożowym.

Sytuacja na rynkach polskich nie uległa zmianie w ub. tygodniu. Ceny zbóż podlegały nieznacznym wahaniom i turzymują się na poziomie wyższym od cen światowych. Z powyższych powodów eksport zbóż z Polski nie może się kalkulować w obecnej chwili nawet z Pomorza. Nie przewiduję w najbliższych tygodniach takiego spadku cen, który umożliwiłby eksport z Polski, jak również dalsza zwyżka cen zbóż w Polsce wydaje mi się mało prawdopodobną, pomimo wstrzemięźliwej podaży nawet w tych powiatach naszej dzielnicy, gdzie urodzaj jest dobry, i nawet wyższy niż w ub. r. Przypuszczać jednak należy, że w razie ustalenia się pogody, wskutek bardziej intensywnych omłotów podaż w końcu września wzrośnie i wpłynie hamująco na dalszą zwyżkę cen, pomimo faktycznego niedoboru zbóż w wojew. centralnych.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Przedłużenie obniżki komornego i zapowiedź likwidacji ochrony lokatorów

We środę w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrzono przede wszystkim sprawę zniżek komornego.

Z uwagi na przedłużenie okresu poboru podatku specjalnego od wynagrodzeń do końca bieżącego roku budżetowego, Komitet Ekonomiczny ministrów postanowił zlecić ministrowi Sprawiedliwości opracowanie projektu ustawy, przedłużającej zniżki komornego dla lokali mieszkalnych średnich do 31 marca 1938 r., a dla mieszkań najmniejszych (jedno i dwuizbowych) nawet na okres dłuższy. Równocześnie projekt ten przewidywać ma stopniową i powolną likwidację ochrony lokatorów przez kolejne wyjmowanie w ciągu lat z pod jej działania poszczególnych kategoryj mieszkań, poczynając od mieszkań większych.

W roku 1938 wyłączone będą z pod ustawy o ochronie lokatorów mieszkania złożone z 5 pokoi i kuchni, w 1939 r. mieszkania złożone z 4 pokoi i kuchni, w 1940 r. mieszkania złożone z trzech pokoi i kuchni, w 1941 roku mieszkania złożone z 2 pokoi i kuchni, a w 1942 roku mieszkania złożone z jednego pokoju i kuchni oraz jednego pokoju.

Postanowiono przy tym powierzyć sądom odraczanie terminu eksmisyj w wypadkach wyjątkowych, podobnie jak to przewiduje dekret Prezydenta R. P. z 29 września 1936 r., dotyczący odraczania eksmisyj z lokali handlowych i przemysłowych.

Z bieżących spraw gospodarczych Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpatrzył m. in. sytuację na rynku zbożowym i pasz oraz ustalił dalsze wytyczne w zakresie obrotu zagranicznego tymi artykułami.

Notatki

— Eksport wyrobów hutniczych w lipcu. Eksport wyrobów hutniczych w lipcu r. b. wyniósł ogółem 21.017 ton, a więc o 3.306 ton, to jest 13.59 proc. mniej, niż w czerwcu r. b. Zmniejszył się przede wszystkim eksport rur o 50,78 proc. podczas gdy wywóz wyrobów walcowanych wykazał nieznaczny spadek, gdyż zaledwie o 5,79 procent.

Podług gatunków żelaza wywieziono ton — (w nawiasach dane za czerwiec): żelazo sztabowe 4.648 (7.015), żelazo formowe 537 (477), żelazo uniwersalne 478 (245), żelazo taśmowe 463 (673), walcówka 1.387 (2.223), blacha czarna 4.309 (3.337), blacha cynkowana 463 (217), szyny i akcesoria kolejowe 5.358 (4.740), stal szlachetna i węglista 771 (588), inne wyroby 90 (127), rury 1.795 (3.647), żelazomangan 718 (1,034).

W kierunkowości eksportu nastąpiły następujące zmiany: zwiększył się wywóz do Argentyny, Egiptu, Mandżurii i Z. S. R. R. — zmniejszył się natomiast do Brazylii, Chin, Japonii, Norwegii, Palestyny i Szwecji. Pozostał na tym samym poziomie, co w czerwcu wywóz do Bułgarii, Holandii i Niemiec.

W okresie od 1 stycznia do 31 lipca r. b. wysłano wyrobów walcowanych 143.308 ton (o 41,53 procent więcej niż w analogicznym okresie r. ub.), 20.654 ton rur (o 22,52 procent więcej) i 8.583 ton żelazo manganu (o 95,11 procent więcej). Ogółem w okresie pierwszych 7 miesięcy r. b. wywieziono — 172.545 ton wyrobów hutniczych, to jest o 50.033 ton, względnie o 40,84 procent więcej niż w tym samym czasie roku ub.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.48 — 89.05 dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27, floreny holenderskie 292.82 — 291.10, franki francuskie 19.87 — 19.75, franki szwajcarskie 121.95 — 121.15, funty angielskie 26.37 — 26.21, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 17.00, korony duńskie — 117.69 — 116.85, korony norweskie 132.43 — 131.45, korony szwedzkie 135.88 — 134.90, liry włoskie 23.80 — 23.10, marki fińskie — 11.67 — 11.20, marki niemieckie 132. — 127, szylingi austriackie 98.50 — 97.00, marki niemieckie srebrne 142 — 136, funty palestyńskie 26.25 — 25.95.

AKCJE

Bank Polski 104 i trzy czwarte, Warsz. Cukier 34 i jedna czwarta — 35, Węgiel 25 i pół — 26, Lilpop 52 — 52 i pół, Starachowice 32 i trzy czwarte, Haberbusch 39 i jedna czwarta.

Tendencja mocniejsza

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. wewnętrzna 56 i pół — 55 i pół — 56.65, 4 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja — 64 — 68 i trzy czwarte — 69 — serie 83 i pół, 2 emisja nienotowana — serie 82 i pół, poż. konsolidacyjna 58 i jedna czwarta — 58 i pół — 58 — 58 i jedna czwarta — dwa cst. drobne.

Tendencja utrzymana dla pożyczek

DEWIZY

Belgia 89.30 — 89.48 — 89.12, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.10 — 292.82 — 291.38, Kopenhaga 117.69 — 117.11, Londyn 26.30 — 26.37 — 26.23, N. Jork czeki 5.29 i jedna czwarta — 5.30 i pół — 5.28, N. Jork kabel 5.29 i pół — 5.30 i trzy czwarte — 5.28 i jedna czwarta, Oslo 132.43 — 131.77, — Paryż 19.82 — 19.87 — 19.77, Praga 18.44 — 18.49 — 18.39, Sztokholm 135.55 — 135.88 — 135.22, Szwajcaria 121.65 — 121.95 — 121.35, — Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 27.96 — 27.76, Helsinki 11.64 — 11.67 — 11.61, Montreal 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, Tel Aviv 26.37 — 26.23

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, łubinie, mące, otrębach.

Jęczmień podrożał poza tym ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Notowania za 100 kg. loco wagon Lwów: Jęczmień jednolity 19.50 — 20.20, jęczmień pastewny 17.75 — 18.00.

Ceny innych artykułów niezmienione.

Przegląd prasy

RĘKA KOMINTERNU

Krwawy strajk chłopski jest głównym tematem artykułów dziennikarskich. Prasa warszawska („Gazeta Polska" i „Kurier Poranny") cytuje odezwę Komunistycznej Partii Polski, nawołującą do poparcia chłopskich awantur i zorganizowania strajku powszechnego na dzień 23 i 24 sierpnia. Odezwa ta głosi:

„Niech zamrą miasta wraz ze wsią!

Niech żyje strajk powszechny!

Precz z rządem faszystowskim Składkowskiego!

Wszyscy do strajku powszechnego w dzień 23 i 24 sierpnia!

Nie może być ani jednego zdrajcy, ani jednego łamistrajka.

Miliony nie zamkną do Berezy, milionów nie zaaresztują.

Do czynu! Do boju!

Towarzysze z P. P. S. Robotnicy ze Związków Zawodowych!

Wyście świadomi, czołowy oddział własnej klasy, własnego narodu. Nie okryjcie się hańbą wobec braci chłopów, wobec własnej klasy. Stańcie w pierwszych szeregach. Z Wami stanie cały obóz demokratyczny.

Niezwłocznie w fabrykach, warsztatach, w Związkach Zawodowych uchwalajcie strajk, żądając od zarządów swoich kierownictw i delegatów, proklamowania go. Wszyscy na zebrania. Wszyscy do wieców i demonstracji. Precz ze zdradą we własnych szeregach. Opornych i tchórzliwych wodzów zmusimy do walki, lub staniemy do niej wbrew im, a wraz z całym ludem.

Precz z nienawidzoną kliką gnębicieli ludu. Precz z sanacyjno-endeckimi agentami Hitlera w Polsce.

Niech żyje ogólno-polski strajk chłopski.

Niech żyje strajk powszechny wszystkich robotników i pracowników w dzień 23 i 24 sierpnia.

Niech żyje przeciw-faszystowski Front Ludowy w Polsce".

Drugim dokumentem, świadczącym o wzmożonej działalności komunistów i współpracy w zorganizowanych przez Stronnictwo Ludowe rozruchach, jest artykuł „Czerwonego Sztandaru", oficjalnego organu K. P. P. Na str. 2-giej tego pisma w artykule pt. „15 sierpnia" czytamy:

„Robotnicy wezmą jak najliczniejszy udział w wystąpieniach 15 sierpnia. Już nie delegacje i nie grupy robotników, lecz tysiące i dziesiątki tysięcy proletariuszy złączy się dnia tego z braćmi chłopami we wspólnych szeregach, a zieleń z czerwienią raz jeszcze splecie się jako widomy znak sojuszu robotniczo-chłopskiego.

15 sierpnia masy chłopskie zażądają wykonania uchwał kongresu Stronnictwa Ludowego.

15 sierpnia cały obóz demokratyczny w Polsce zażąda jeszcze raz nowych demokratycznych wyborów, powrotu emigrantów i zniesienia Berezy, zerwania sojuszu z Hitlerem i współpracy z państwami pokojowymi. Żądania te głośno rozebrzmią 15 sierpnia. Żądania te poprą masy ludowe wzmocnioną walką szerokiego frontu demokratycznego przeciw faszystowskiej dyktaturze.

Dzień 15 sierpnia stać się powinien dniem frontu ludowego w Polsce, dniem braterskiego porozumienia wszystkich odłamów demokracji, złączonych wspólnotą żądań.

Dzień 15 sierpnia stać się powinien dniem zjednoczenia ludu przeciw jego jedynemu wrogowi — przeciw faszyzmowi. Stanie się nim — wbrew słabeuszom i rozbijaczom dzięki zdecydowanej woli i uporczywemu wysiłkowi wszystkich zwolenników jedności".

Omawiając powyższe „dokumenty", „Kurier Poranny" dochodzi do następującego wniosku:

„Pamiętać należy, że przeciw reakcji komunistycznej, działającej w tej chwili na szerokim froncie, wystąpić musi jednolity zespół ładu i dyscypliny, przepojony wielką ideą silnej, potężnej Polski, zaprawiony i gotowy do walki o realizację swojego programu, nie ograniczający się do fragmentów tej walki, ale rozwijający równocześnie planową akcję na wszystkich odcinkach życia narodowego z żelazną energią i stanowczą decyzją.

Ostatnie zdarzenia i ujawnione ich sprężyny, muszą się stać alarmującym hasłem do akcji, która położy kres anarchii i nie pozwoli już dalej przygotowywać w Polsce drugiej Hiszpanii".

„Gazeta Polska" w artykule wstępnym pt. „Niech zamrą miasta wraz z wsią", a poświęconym również omówieniu cytowanego wyżej artykułu „Czerwonego Sztandaru" i odezwy K. P. P. stwierdza:

„Cytowany powyżej artykuł organu komunistycznego („Czerwonego Sztandaru" — przyp. Red.) jest dokumentem, stwierdzającym niezbicie, że rozruchy, za które odpowiedzialność wzięło na siebie Stronnictwo Ludowe, organizowane były za wiedzą i poparciem Kominternu; organizatorzy rozruchów świadomi byli, u kogo znajdują poklask i z jakich przesłanek".

„Odezwa KPP., wydana już w czasie trwania „strajku chłopskiego", poza zwykłą frazeologią według recepty V-go plenum (władze Rzeczypospolitej nazywa się w niej „zdrajcami niepodległości") z całą otwartością rozszyfrowuje plany i nadzieje, które Komintern wiązał z akcją Stronnictwa Ludowego".

Artykuł „Gazety Polskiej" kończy się uwagą:

„Trzeba, aby każdy Polak zapamiętał sobie ten postulat, który przyświeca „demokratycznym" ajentom p. Stalina w Polsce: „Niech zamrą miasta wraz ze wsią!"

Przygotowania do Zjazdu Gospodarczego mieszczan, kupców i rzemieślników we Lwowie

(dz.) Reorganizacja życia gospodarczego i dostosowanie całego szeregu postulatów gospodarczych w Małopolsce Wschodniej do poziomu i aktywności społeczeństwa polskiego na całym terenie Ziem południowo-wschodnich — jest dziś przedmiotem troski wszystkich czynników.

Obóz Zjednoczenia Narodowego na wymienionym terenie poświęca dużo pracy i uwagi zagadnieniom gospodarczym, a w szczególności **interesuje się bardzo żywo postulatami olbrzymiej rzeszy polskiej mieszczan, kupców i drobnych przemysłowców**, którzy na terenie Małopolski Wschodniej stanowią bardzo poważną siłę, stosunkowo mało zorganizowaną.

Należyta organizacja i ustalenie programu całego szeregu prac, zmierzających do podniesienia stanu gospodarczego mieszczan, rzemieślników i kupców, jest **nakazem bardzo pilnym i ważnym**. Liczne zastępy małomiasteczkowych kupców, mieszczan i rzemieślników rozumieją, że przyszłość ich, jako polskiej awangardy gospodarczej na Ziemiach południowo - wschodnich, leży w węzłach organizacyjnych, **w złączeniu wszystkich dla jednego celu.**

Na sobotę 11. września b. r. zwołał Obóz Zjednoczenia Narodowego we Lwowie **pierwszy wielki Zjazd gospodarczy**, który odbędzie się podczas Targów Wschodnich. Pełnomocnik O. Z. N. na Małopolskę Wschodnią, **prof. dr. Kolankowski** poczynił wszelkie starania, aby Zjazd przyniósł realne wyniki. Komitet organizacyjny pod przewodnictwem prezesa **dr. Uhmy**, a ostatnio z powodu wyjazdu tegoż pod przewodnictwem prezesa **Wita Sulimirskiego** odbywa niemal codziennie posiedzenia przy udziale kierowników zespołów O. Z. N.: mieszczańskiego, kupieckiego i rzemieślniczego, aby Zjazd w szczegółach przygotować, a w szczególności ułatwić uczestnikom Zjazdu przyjazd i pobyt we Lwowie. Przygotowano szereg referatów ogólnych, mających zobrazować dzisiejszy stan gospodarczy rzemiosła, kupiectwa i mieszczaństwa, oraz nakreślić program na przyszłość. Obóz Zjednoczenia Narodowego zajmuje się wyżej wymienionym odcinkiem ze świadomością znaczenia tego problemu. Wschodnio - Małopolski świat polskich rzemieślników, drobnych kupców, straganiarzy przedstawia wielką dynamikę. Wszyscy domagają się utrzymania i podniesienia na wyższy poziom warsztatów pracy. Wśród postulatów, zmierzających do zrealizowania ogólnego programu, na pierwszym miejscu znajduje się **kwestia taniego kredytu, zwiększenia kapitałów obrotowych i inwestycyjnych.** W programie Obozu Zjednoczenia Narodowego leży akcja, zmierzająca do ożywienia wszystkich zasłużonych organizacyj mieszczańskich, grupujących solidnych obywateli, pracujących dla lepszego Jutra Państwa.

Na Zjazd gospodarczy O. Z. N. we Lwowie zgłosiło się dotąd przeszło 600 delegatów z kilkudziesięciu powiatów Małopolski Wschodniej. Zjazd zapowiada się więc bardzo interesująco i powinien stać się punktem zwrotnym w programie gospodarczym polskich warsztatów wytwórczych na Ziemiach południowo - wschodnich.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 68

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

— Boże, co ja chciałam uczynić!... Szofer odwrócił się zdziwiony.

— Pani coś mówiła?

— Chciałam, aby pan prędzej jechał...

— Przez ten śnieg? To niemożliwe!

— Mam chyba gorączkę — pomyślała, wstrząsana dreszczem.

Chaotycznie tłoczyły się myśli. Przypomniała się jej ostatnia rozmowa z Korczyńską, która radziła jej zmienić taktykę:

— Powinnaś wzbudzić w nim zazdrość. Sposobności do flirtu chyba ci nie zabraknie... To jest czasem dobra metoda wobec takich egoistów i zarozumialców, jakimi są mężczyźni. Wierz memu doświadczeniu...

Korczyńska ustąpiła miejsca tragicznej masce Basi:

— Powinno się ich wszystkich zamknąć, jak trędowatych... Jeżeli nie zechcą ustąpić dobrowolnie...

— Pocóż ja jadę do Carlton - Baru? — zadała sobie nagle pół-głosem pytanie.

— Już niedaleko, proszę pani — odpowiedział szofer.

— Trzeba już raz z tym skończyć — myślała znowu. — Powiem mu w oczy, co o nim myślę... Niech i ta Dwernicka się dowie... A potem wyjadę z Warszawy. Wrócę do Lipowiec, do księdza Dobrosza, do jego sierotek... Tak będzie najlepiej!

— Carlton - Bar — rzekł szofer, otwierając drzwiczki. — Należy się siedem złotych...

Elegancki boy otrzepywał jej futro z śniegu.

— Pani sama, czy czeka na towarzystwo? dopytywał się.

Zawahała się niepewna i zmieszana.

— Chciałam się tylko dowiedzieć, czy jest pan porucznik Bolski.

— Owszem, przyszedł przed chwilą z jedną panią. Są na ogólnej sali. Czy mam poprosić?

— Nie, nie trzeba rzekła prędko.

Bezradnie spojrzała dokoła. Spostrzegła wówczas fordansera Miecia. stojącego przed lustrem i poprawiające go sobie krawat. Dostrzegł ją również i szedł ku niej uśmiechnięty, z pewną siebie miną.

— Dobry wieczór pani dziedziczce! Sama?

— Tak...

— Brawo!

Dojrzała w niej nagle jakaś decyzja.

— Panie Mieciu — zapytała — ma pan dziś czas?

— To zależy — zaśmiał się.

— Bo chciałabym pana prosić o dotrzymanie mi towarzystwa. Angażuję pana na cały dzisiejszy wieczór! Rozumie pan? Na cały wieczór!

— Hm, rozumiem... Jak się da, to się zrobi. Niech pani tu zaczeka. Muszę zawiadomić mego szefa, że jestem dziś zajęty.

Wrócił się jednak od drzwi.

— A ma pani forsę? — zapytał szeptem, mrużąc jedno oko.

— Mam...

— To klawo!

Po chwili zjawił się z powrotem i podał jej ramię.

Zrobione. Stolik tamże już zamówiłem.

— Chciałabym w ogólnej sali.

— Rozumiem... Zamówiłem stolik niedaleko porucznika Bolskiego i jego dziewczynki...

— To mi jest obojętne...

W ogólnej sali niedawno otworzone go dancingu było prawie pusto. Toteż Teresa zauważyła natychmiast Bolskiego, siedzącego z Dwernicką i opowiadającego jej coś z ożywieniem. Przestał nagle mówić, spostrzegłszy Teresę i niezmierne zdumienie odbiło się na jego twarzy. Przechodząc obok ich stolika Teresa odpowiedziała na jego ukłon, uśmiechnąwszy się przyjaźnie. Była już teraz najzupełniej opanowana i swobodna. Zaczęła grać swą rolę z wprawą zawodowej aktorki.

Gdy usiedli, Miecio podał jej kartę.

— Zjemy kolacyjkę?

— Nie jestem głodna.

— Ale ja sobie coś frygnę... Wódeczność, musowo, co?

— Owszem.

Miecio zamówił przekąski i wódkę, a gdy kelner odszedł, zapytał nieco niespokojnie:

— A dużo ma pani floty?

— Blisko pięćset złotych.

— Ha, to będzie bal!

Wpadł natychmiast w wyśmienity humor.

(C. d. n.)

Z letnich wędrówek

LWÓW — DRUJA

(Z włóczęgi po Polsce)

Ładny szmat kraju via Sarny - Łuniniec - Wilno - Dukszty, wynoszący we dla rozkładu jazdy 935 km. był przedmiotem mojej penetracji turystycznej w lipcu roku bieżącego. Rzucając na łamy dziennika tych kilka wynurzeń, nie zrażam się tym, że o tych okolicach z pewnością wiele już pisano czy mówiono przez radio, bo nie to ciekawe dla czytelnika czy słuchacza, co tam jest, lecz to, w jaki sposób ktoś indywidualnie odczuwa to, co widzi, słyszy, doznaje. Nie mam zamiaru dać jakiejś syntetycznej całości ze wstępem i zakończeniem; chcę rzucić garść luźnych wrażeń i do nich nawiązać kilka bezpretensjonalnych uwag — jak myślę — dla dobra sprawy publicznej.

Oddzielona od Łotwy Dźwiną Druja, będąca końcową stacją kolejki wąsko - torowej: Dukszty - Druja, jest niejako finałem wielkiego pojezierza, którego poznanie wytknąłem sobie jako cel lipcowych wywczasów. A jezior tych mniejszych i większych jest ponoś aż 49 z jeziorem Dryświaty i brasławskim na czele. Mimowoli przypomniał mi się tragiczny rok 1914, w którym miło podróżowałem po krainie jezior płn. Walii w jakże odmiennych warunkach i czasach! Nawiasem dodaję, że miła ta podróż zakończyła się mniej miłym ściganiem mnie przez policję angielską jako rzekomego szpiega austriackiego.

Chcesz teraz, czytelniku, zwiedzić ze mną ten niestety mało znany i uczęszczany zakątek Polski? Dobrze, ale uzbrój się wprzódy w niebywałą cierpliwość, zakosztuj rozkoszy rozkładu jazdy na kolejce lokalnej, przygotuj się na to, że ani cię nie pożywi żadna restauracja, żadne schronisko, nie orzeźwi cię spragnionego żaden kiosk z wodą orzeźwiającą, nie znajdziesz miejsca, gdziebyś głowę skłonił. Słowem — drogo okupisz swoją niezaspokojona ciekawość. I tu właśnie uderzam w sedno rzeczy. Obracamy się w błędnym kole. Ilekroć zwracałem ludziom miejscowym uwagę na to, że wypadałoby choć w prymitywny sposób zaspokoić wymagania turystów, wcale niewygórowane — rozkładano przede mną ręce, co miało znaczyć, że nie opłaciłoby się to, bo za mało tu zjeżdża turystów. A dlaczego za mało turystów? Bo nie ma ani gdzie spocząć ani co zjeść. I tak w kółko. No, ale ktoś kiedyś musi zrobić początek.

Najdrastyczniej rzuciły mi się te braki w oczy z okazji zwiedzania największego i może najpiękniejszego jeziora Dryświaty. Niby pątnik do miejsca świętego przybyłem z Brasławia pieszo 27 km. po to tylko „by się przypatrzyć jezioru". I oto nagroda: nie widziałem nic: o jakiejś ścieżce dokoła jeziora, umożliwiającej dostęp do niego, poznaniu go i pogrążeniu się w zadumie — nie ma mowy... W ogóle żadnej reklamy, żadnych wskaźników! Nawet przysłowiowy pies się o człeka nie zatroszczy.

„A widokówki są?" — „Nie ma i nikomu to w głowie". I pytam się: jak tego rodzaju inercja ma zachęcić tu jakiegoś obcokrajowca czy swojskiego turystę?*) A przecież udało się uprzystępnić takie jezioro Dryświaty w Brasławiu, zbudować molo, przystań dla łodzi, plażę i skocznię dla pływaków. I zaraz tu wyrósł, jak spod ziemi, Dom sportowy, w ślad za tym CIF. z działalnością na szeroką skalę zjawili się Polacy zagraniczni, którzy na poczekaniu zorganizowali budowę kajaków. Podobnoś zasługa to obozów harcerskich wakacyjnych, które zjeżdżając tu corocznie, były tą kroplą drążącą kamień. A że i ośrodka życia towarzyskiego w postaci Kasyna urzędniczego doczekała się inteligencja, więc warunki rozwoju dalszego są zapewnione. Jeszcze tylko więcej obrotności i reklamy choćby nawet w stylu spotykanych tu rymów częstochowskich zachwalających spożywanie ryb: „Zdrowie, siły ten ma w zysku, kto ma rybę na półmisku". Te właśnie Kasyna czy Kluby czy Ogniska są w tych stronach prawdziwym dobrodziejstwem dla podróżującej inteligencji, która czej skazanaby była na wątpliwej wartości jadłodajnie, gospody czy karczmy. Stąd to nie było niemal dnia, by nie zawitała tu jakaś wycieczka swojska czy zagraniczna, zwożona do miasta oryginalnymi wózkami o pojemności naszych sanek i obliczonych w zasadzie na 2 osoby, które tu nazywają „liniejkami".

Jeżeli tedy gdzie indziej nie jest tak jak w Brasławiu, to pytam: co robi Liga Popierania Turystyki, która ma swoją ekspozyturę w Wilnie? Nie chcę uogólniać zarzutów pod jej adresem, niemniej muszę stwierdzić z własnego doświadczenia ubolewania godny fakt, że jej przedstawiciel na dworcu wileńskim nie mógł udzielić żadnych informacji co do Brasławia, miasta położonego w odległości 200 km. od Wilna, miasta powiatowego, ośrodka jezior wzdłuż linii kolejowej Dukszty - Druja. To jest fakt. A przecież dzięki tej Lidze organizuje się już drugi rok „Lato na Kresach Wschodnich"...

A skoro mowa o tych „Kresach", jest tu jeszcze bardzo wiele do zrobienia w dziedzinie hotelarstwa. W tym roku celowo zboczyłem z głównego szlaku do Ołyki dla zamku Radziwiłłów. Jakżeżby nie? Otóż wypadło mi tam przenocować. Wskazano mi pewien zajazd. Cena noclegu (2 zł. 50) była — jak na Ołykę — wcale przyzwoita (normalnie płaci się 1 zł. 50). Szło się do owego pokoju po omacku jakimś tajemniczym kurytarzem, a gdy wreszcie wpuścił mnie gospodarz do pożądanego przybytku, miałem wrażenie, że wpuścił mnie do kojca czy do komórki... Polesia tylko liznąłem w tym roku, jako że zwiedzanie go nie leżało w moich planach, bo kilka poprzednich sezonów mu poświęciłem. Ale kraina wiecznych bagien ma dla mnie nieprzepartą siłę atrakcyjną. Skorzystałem tedy z zaproszenia leśniczego dóbr hr. Platera w Białej nad Horyniem, by przybyć do t. zw. uroczyska „Kozaki" i stamtąd zaszyć się nieco w puszczę leśną. Istotnie tak się stało. Tymczasem spotkał mię zawód. Ktoby myślał, że tegoroczna 2-miesięczna posucha zmieni poprostu fizjognomię Polesia! Polesie częściowo przestało być Polesiem! Owe słynne prymitywy „kładki" (znane z ilustracji u Ossendowskiego) ciągnące się na bagnach nieraz kilometrami i pluskające w wodzie, obecnie zmieniły swój charakter, sterczą niby powalone wichrem drzewa na ziemi osuszonej...

Jeszcze jedno wspomnienie z Polesia, osobliwie z okolic Łunińca: to rozrzewniający cmentarzyk wojenny z lat, w których tu się toczyły zaciekłe walki.

Dziś na wspólnym cmentarzu leżą w zgodzie obok siebie: żołnierz rosyjski, niemiecki i austriacki, bardzo często nieznanego nazwiska. I tu i w innych miejscowościach najstaranniej wyglądają nagrobki niemieckie, jakże często kryjące żołnierza z polskim nazwiskiem!

Lecz komu w drogę, temu czas! Jedziemy dalej.

Po drodze przede wszystkim tak drogie nam zawsze Wilno. z niezapomnianą Ostrą Bramą. Rzeczą, która się rzuca w oczy każdemu przybyszowi, to fantastyczny wprost kult społeczeństwa okazywany Tej, „która w Ostrej świeci Bramie". Niby to wre gorączkowe życie, boćto właściwie śródmieście, niby niezahamowany ruch uliczny ludzi śpieszących tam i sam, ale tylko do chwili, gdy na siatkówce przechodnia odbije się obraz ołtarza w górze. Z tą chwilą ci ludzie, którzy przed chwilą tak nerwowo spieszyli się, nagle jakby tknięci paraliżem — znieruchomieli... Stają w pokorze lub klękają i w cichy, rzewny rozhowor wdają się z Tą, której wyobrażenie właśnie oglądają. To jedna miła strona życia wileńskiego. A teraz druga, mile witana zwłaszcza przez Lwowianina: zupełny brak żebractwa ulicznego. Nie miałem czasu ani ochoty badać, w jaki sposób zarząd miasta tę sprawę u siebie załatwi, ale mimowoli nasunęło mi się pytane: czy nie możnaby i we Lwowie wprowadzić tej „innowacji?".

Ponieważ w podtytule użyłem wyrazu „perypetie", więc zgodnie z tytułem musiałem mieć w Wilnie także jakąć perypetię. Jaką? Właśnie na 4 dni przed moim przybyciem otwarto Targi. Jakżeż więc być w Wilnie i nie być na Targach? Oczywiście byłaby to rzecz nie do darowania! Szykuję się tedy na Targi licząc się z tym, że ich zwiedzenie zajmie mi czas do obiadu. Z szykiem zajeżdżam dorożką na plac Targów. Nabywam bilet wstępu za dwa zł. (to mniej miłe!) i wchodzę. Wielki pawilon, zawierający jakie 30 separatek z porozwieszanymi lub porozkładanymi w nieładzie skórkami futrzanymi. Ba, ale żeby to choć wszystkie separatki były otwarte! Ale z 30 otwartych jest tylko 5, a jest to już nb. piąty dzień Targów! Przebiegłem tedy pawilon w mig, podążając do pawilonów dalszych. Ba, ale widzę, że tych dalszych pawilonów nie ma.. Jakto, więc tylko jeden pawilon — to całe Targi? —

Tak! A to ci mię nabili w butelkę!

Wreszcie docieram do północnego cypla Polski — do Drui. Drujo, miasto nieszczęsne i zginienia bliskie — możnaby zawołać (jak ongi Jugurta), zaraz w pierwszej chwili, gdy się operetkową kolejką wjedzie w samo serce „miasta". Istotnie, miasto spowite srebrną wstęgą Dźwiny, miasto mające dzięki malowniczemu położeniu wszelkie dane po temu, by być uroczym zakątkiem, na krańcach Polski, to miasto powinno się właściwie modlić o to, by dobroczynny żywiołowy ogień obrócił je w perzynę tak doszczętnie, by nie pozostał kamień na kamieniu... Wtedy i tylko wtedy mogłoby się stać tym, czym być powinno, gdyby pod karą śmierci zakazana była wszelka próba gaszenia pożaru... A potem zacząć odbudowę ab ovo już wedle nowoczesnych wymogów.

Kto mi nie wierzy, kto posądza o przesadę, niech się przejdzie raz tylko tam i z powrotem główną ulicą wśród obdrapanych, brudnych, drewnianych, starych wyszczerbionych bud i domków stąpając nie po słynnych „łebkach" lecz prawdziwych łbach kocich, a napewno po takiej rewii dozna obrzydzenia a nogi odmówią mu posłuszeństwa; za to głowa chętnie skłonj się do snu, jak po pierwszorzędnym środku nasennym. Ponieważ w związku z pobytem w Drui ma się do czynienia ze strefą nadgraniczną, więc i tej sprawie poświęćmy dwa słowa. Dla turysty jest to niewątpliwie obciążenie przykre, gdy dla uzyskania specjalnej przepustki musi nieraz zbaczać z drogi po to, by z nakładem kosztów i czasu dostać się do miasta powiatowego. Oczywista rzecz, że dla lojalnego obywatela salus rei publicae suprema lex! Ale czyżby nie wystarczał dowód osobisty z fotografią a sam akt legitymowania, aby odbywał się zgodnie z dewizą: „fortiter in re, suaviter in modo". Zwracam tu uwagę na bardzo racjonalny artykuł I. K. C. — o ile się nie mylę — z 6/8, gdzie jest mowa o tym, jak państwo nie powinno wychowywać obywatela. Tego rodzaju bowiem indagacje: Skąd się przychodzi, dokąd się idzie i do kogo, na jak długo i w jakim celu — są doprawdy pytania deranżujące i mogą łatwo wywołać rzekomo opryskliwą odpowiedź tej treści, że obywatel polski uważa za stosowne zwiedzić każdy zakątek Polski... Aż tu nagle władza dopatruje się w tym powiedzeniu obrazy... Osobiście wolałbym, aby postępowanie władz kontrolnych tchnęło bardziej Zachodem.

---

*) Na te same braki w Trokach uskarża się p. Stanisław Błaszczak w artykule pt. „W stolicy Karaimów". (Dziennik Polski z 24 sierpnia 1937).

ZE SPORTU

DZIŚ ZAMKNIĘCIE LISTY ZGŁOSZEŃ NA ZJAZD GWIAŹDZISTY DO LWOWA

II-gi samochodowy i motocyklowy zjazd gwiaździsty do Lwowa na XVII. Targi Wschodnie, organizowany przez Klub Motorowy Związku Strzeleckiego w dniach 4 i 5 września zapowiada się doskonale. Lista zgłoszeń, która zostanie definitywnie zamknięta w dniu 2 września, obejmuje już wielu kierowców z całej Polski i Lwowa.

Dla zwycięzców i uczestników zjazdu, organizatorzy przygotowali cały szereg cennych nagród. Obok trzech nagród przechodnich, ofiarowanych przez prez. miasta dr. Ostrowskiego i dyrekcję Targów Wschodnich, Klub motorowy Związku Strzeleckiego, lista zebranych już nagród obejmuje przeszło 15 nagród ofiarowanych przez organizacje społeczne, przedsiębiorstwa i firmy. I tak firma Polmin ofiarowała karabinek sportowy, „Małopolska" zegar biurkowy, „Stomil" puchar, „Gazy Ziemne" i „Galicja" materiały pędne, następnie F-my Michalski, Tudor, Galkar, Tranda, Castrol, Atis — wiele również wartościowych nagród.

Start do zjazdu nastąpi w dowolnym miejscu o godz. 5-tej rano w sobotę 4-go września. Meta znajdować się będzie we Lwowie w rynku przed ratuszem i otwarta będzie w niedzielę 5 września od godz. 9 do 11 przedpołudniem. Uczestnicy zjazdu muszą przejechać nie mniej niż 150 km. Trasa może być wybrana dowolnie, jednak że nie może prowadzić dwa razy tą samą drogą.

ZAWODY STRZELECKIE SKARBOWCÓW

W dniach 4 i i 5 września, odbędą się III-cie Okręgowe Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Związku Pracowników Skarbowych okręgu lwowskiego. Początek zawodów w dniu 4 września, o godz. 9-tej na strzelnicy garnizonowej pawilon „B" przy ul. Kleparowskiej 28.

Ogłoszenie wyników odbędzie się w dniu 5 września o godz. 18-tej w lokalu miejscowego koła Pracowników Skarbowych, przy ul. Ossolińskich 4.

DRUGI SOKÓŁ — CZARNI

Zawody piłkarskie o Mistrzostwo Ligi Okręgowej, między powyższymi drużynami, zapowiadają się niezwykle interesująco z uwagi na to, że Drugi Sokół kroczy na czele tabeli, Czarni zaś rozgrywają pierwsze zawody na swoim boisku i zechcą prawdopodobnie wstrzymać Drugi Sokół w ich zwycięskim pochodzie — to też należy oczekiwać emocjonującej walki — w dzień 5-go września b. r. o godzinie 16-tej na boisku Czarnych, przy ul. Stryjskiej. Zawody powyższe poprzedzi przedmecz drużyn młodszych (rezerw) o godzinie 14-tej

POLSKA — AUSTRIA W TENISIE

W dniach 10—12 września odbędzie się w Wiedniu międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Austria o puchar Europy Środkowej.

W skład reprezentacji Polski wejdą:

W grach pojedyńczych — Tłoczyński, Hebda, Spychała i Wittman.

W grach podwójnych: Tłoczyński — Hebda, oraz Spychała — Warmiński.

Decyzja, w jakiej kolejności i kto z kim walczyć będzie, zapadnie dopiero na 24 godziny przed rozpoczęciem meczu

Wiadomości bieżące

2
sierpnia 1937

Czwartek
Stefana
Jutro: Bronisławy
Wschód słońca 4·48
Zachód „ 18·22

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 2 września godz. 8 wiecz. „Król włóczęgów" — komedia muzyczna.

TEATR ROZMAITOŚCI

od 8-go września — komedia — „Freuda teoria snów", z gościnnym występem J. Romanówny i M. Maszyńskiego

KINOTEATRY:

APOLLO: „Burgtheater".
ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena" z Harry Baurem.
CASINO: „Bohaterowie morza".
CHIMERA: „Barkarola".
EUROPA: „Romantyczny milioner".
GLORIA: „Wyprawy krzyżowe" i „Lot nad Atlantykiem".
GRAŻYNA: „Ordynat Michorowski".
KOPERNIK: „Łódź podwodna Nr. 9" oraz groteska kolorowa Flip i Flap.
MARYSIEŃKA: „Ślubowanie".

METRO: „Napiętnowana" oraz „Ostatni poganin".
MUZA: „Pani minister tańczy".
PALACE: „Narzeczona z przypadku" — Gusti Huber, Theo Lingen, Hans Moser, W. Rühmann.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Ostatni Akord" z Gil Dagower.
STYLOWY: „W cieniu samotnej sosny" oraz rewia Ref-Rena.
ŚWIT: „Skamieniały las" i rewia Filipa Kuligowskiego.
TON: „Niezwyciężony Robinson Kruzoe".
UCIECHA: „Anna Karenina" z Gretą Garbo i rewia.
FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BELGRAD-BUKARESZT". Przepiękna podróż po dwóch królestwach.

Zagadka śmierci policjanta dotąd niewyjaśniona

(m) Sprawa zabójstwa policjanta, dokonanego na Kleparowie, dotychczas jeszcze nie została definitywnie wyjaśniona. Aresztowany na miejscu zbrodni — jest to ksiądz grecko-katolicki Włodzimierz Jacentiw, mieszkający przy swoim Urzędzie parafialnym na Kleparowie. Żona jego wraz z dziećmi mieszka osobno w śródmieściu.

Ks. Jacentiw zaprzeczył jakoby miał rewolwer i wystrzelił. Stwierdzono jednak, że ks. Jacentiw, który powiedział, iż od dawna nie ma broni, posiadał rewolwer stale w mieszkaniu, a służba wie, że rewolwer leżał w nocy u księdza pod poduszką, a gdy ksiądz wychodził do miasta, rewolwer ze sobą zabierał, gdyż bał się złodziei. Gdy wczoraj przeprowadzono rewizję w mieszkaniu księdza, rewolweru nie znaleziono, natomiast znaleziono futerał do tego rewolweru.

Ks. Jacentiw tłumaczy się, że dlatego uciekał, gdyż sądził, że jest ścigany przez jakichś osobników kleparowskich, których się bał. Wieczorem był w restauracji Bizanca w Rynku, gdzie wypił kilka szklanek piwa, potem poszedł do ogrodu Kościuszki, a następnie już późną nocą wracał ul. Kleparowską do domu. Nie chcąc być na wszelki wypadek rozpoznanym przez swoich parafian, uciekając, podniósł kołnierz swego palta, a biały żabot, noszony przez księży, w czasie ucieczki zdjął i schował do kieszeni.

Sekcja zwłok śp. post. Mańkowskiego odbyła się wczoraj, a pogrzeb wyznaczony został na dzisiaj.

Wczoraj jeszcze ks. Jacentiw przebywał w aresztach Wydziału śledczego, w południe odstawiono go do dyspozycji władz sądowych, które ustalą, jaką rolę ks. Jacentiw odegrał w czasie nocnego dramatu.

Wczorajsze „Diło", relacjonując o dramacie kleparowskim, podaje: **„Ze źródła zupełnie pewnego dowiadujemy się, że z końcem ub. tygodnia zarządzeniem Zakonu cerkiewnego ks. Włodzimierz Jacentiw został zasuspendowany."**

GŁOSY PUBLICZNE

W sprawie ceny biletów teatralnych

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie list, który ogłaszamy ze względu na aktualność sprawy. Sądzimy, iż bywalec „trzeciego balkonu", poruszający tą drogą sprawę cen najtańszych miejsc w Teatrze miejskim, powinien znaleźć przychylne zrozumienie u nowej Dyrekcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Trzy tygodnie temu nowy dyrektor Teatrów miejskich, p. Warnecki, oświadczył prasie, że będzie dążył do radykalnej obniżki cen biletów, gdyż tylko tą drogą zamierza zwalczyć konkurencję kina, sportu i tym podobnych imprez.

Toteż wielu bywalców teatralnych przyjęło to oznajmienie z szczerym zadowoleniem.

Niemile jednak zostali (i zostaną) rozczarowani, gdy po dopytywaniu się w kasach sprzedaży o ceny biletów, dowiedzieli się, że ceny biletów galerii, t. j. miejsc najtańszych, ale też i zarazem najgorszych podwyższono o pięćdziesiąt, dwadzieścia i nawet o pięć groszy na każdym bilecie.

Przytoczę tu ceny, jakie obowiązywały za poprzedniej dyrekcji, oraz dzisiejsze. Najtańszy boczny balkon grupa A, B, E i F. kosztuje dzisiaj 65 groszy, dawniej — 45 groszy; I. rząd boczny, grupa B, E i III. rząd środek, dzisiaj 1.45, dawniej — 95 groszy, IV. i VI. rząd środek, dzisiaj 1.— zł., dawniej — 95 groszy. Przy dawnych cenach ostały się tylko I. i II. rząd — środek (t. j .1.45). Obniżono natomiast ceny biletów grupy A i F, I. rząd (t. j. około 20 miejsc), z których się i tak kiepsko widzi.

Na popołudniowe przedstawienia również podwyższono ceny: I. rząd grupa B, E i III. rząd środek — kosztuje dzisiaj — 90 groszy, dawniej 60 groszy.

Za poprzedniej dyrekcji skasowano opłatę za przedsprzedaż, obecnie znowu ją wprowadzono.

Gdy się zważy, kto uczęszcza na trzeci balkon, to nie wiem czy ostatnia podwyżka cen była wskazana, i czy w ten sposób frekwencja się wzmoże. Wszak jest publiczną tajemnicą, że „uprzywilejowani" za całkiem minimalną opłatą nabyć mogą dobre bilety w parterze.

Czy wobec tego nie lepiejby było, gdyby ceny biletów III. balk. na wieczorne przedstawienia kosztowały — 95 groszy (wszystkie rzędy środk. i pierwsze rzędy boczne) i — 45 groszy (boczne miejsca) zaś na popołudniowe przedstawienia — 65 groszy (środek i pierwsze boczne) i 45 groszy (boczne)?

Jest to początek sezonu i można wszystko naprawić.

Dyrekcja Teatru zechce wziąć pod uwagę dylemat, czy lepiej mieć widownię zapełnioną przy godziwych cenach, czy też wywatowaną ...gratisówkami.

WIDZ TEATRALNY

Z sali sądowej

(d) Ferie wakacyjne w sądownictwie są już na ukończeniu, a w najbliższych dniach rozpocznie się cały szereg rozpraw karnych politycznych, ciekawych i sensacyjnych. Dotychczasowy spokój w gmachu Okręgowego Sądu przerwany został rozprawą w sprawie głośnej afery maturalnej, zakończoną wyrokiem. A że matura, wykradzenie i sprzedaż tematów zadań maturalnych, oraz osoby, wmieszane w tę aferę, stanowiły w mieście wielkie zainteresowanie, więc kuluary sądowe znacznie ożywiły się przez dwa dni. Wczoraj zaś odbyło się kilka rozpraw pomniejszej wagi. Z tych najciekawszą była rozprawa o rabunek.

Oto Klemens Jachimowicz w maju w nocy włamał się w Krystynopolu do mieszkania Herscha Süssera, gdzie skradł srebrne lichtarze, wartości 270 zł. Jachimowicz, uciekając po rabunku, oddał kilka strzałów rewolwerowych do ścigającego go Süssera. Ten, jakkolwiek został raniony w prawą rękę, zdołał przytrzymać Jachimowicza. Za to Jachimowicz, po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony na 6 lat więzienia, po czym będzie przez 5 lat osadzony w Zakładzie poprawczym w Koronowie.

Trybunałowi przewodniczył sędzia Boczar, oskarżał wiceprok. dr. Eppler.

— „KRÓL WŁÓCZĘGÓW" W TEATRZE WIELKIM. Dzisiaj, w czwartek wieczorem, powtórzenie amerykańskiej komedii muzycznej Rudolfa Frimla p. t. „Król włóczęgów", w premierowej obsadzie zespołu pp.: Janiny Brochwiczówny, Karin Tiche, Heleny Chanieckiej, Marii Bielickiej, Eugeniusza Solarskiego, Czesława Skonecznego, Alfreda Szymańskiego, Józefa Machalskiego Mieczysława Borowego i wielu innych. Pełna humoru treść tej komedii, świetne teksty śpiewne Juliana Tuwima, składają się na całość wyjątkowo barwną i bogatą. Inscenizacja Janusza Warneckiego, opracowanie muzyczne Tadeusza Sygietyńskiego, dekoracje i kostiumy projektu Stanisława Jarockiego.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 20-tej. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w kasie teatralnej „Orbis" pl. Mariacki 5.

— **OPERA — TEATR WIELKI.** Niezwykle atrakcyjnie zapowiadają się przedstawienia operowe podczas tegorocznych Targów Wschodnich. — Kierownictwo opery, nie szczędziło żadnych kosztów i trudów, aby wzorem ubiegłych sezonów pod kier. R. Wragi, przedstawienia te wypadły wspaniale.

Na czele zespołu są tacy soliści jak genialny tenor Opery królewskiej w Bukareszcie, Dinu Badescu, jeden z najwspanialszych głosów tenorowych doby obecnej który w ubiegłym sezonie święcił niebywałe triumfy na scenie lwowskiej, Wanda Wermińska, primadonna scen polskich i ulubienica Lwowa, dalej fenomenalny baryton Jerzy Czaplicki, niestety śpiewający w Polsce po raz ostatni przed wyjazdem na stałe do Ameryki, wspaniały baryton Zenon Dolnicki, Janina Okońska, Roman Wraga, Stefania Hinglerówna, Maria Popowiczówna, Jan Romanowski i inni. Przy pulcie dyrygenckim stanie tej miary kapelmistrz jak Walerian Bierdiajew i Józef Lehrer. Reżyseruje Al. Ułuchanow. Dane będą następujące opery: 5 września Trubadur, 7 Cyganeria, 9 Aida, 13 Carmen.

Bilety w przedsprzedaży są już do nabycia w firmie G. Seyfarth, Akademicka 6 i w kasie Teatru Wielkiego.

— **DWA PRZEMÓWIENIA MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO.** Z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego p. Min. W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski wygłosi za pośrednictwem Polskiego Radia dwa przemówienia. — W sobotę 4 b. m. o 11.05 przemówienie p. t. „Czego Polska oczekuje od swej młodzieży" — skierowane będzie do młodzieży, natomiast w niedzielę 5 b. m. o 20.40 p. Min. Świętosławski mówić będzie do nauczycieli na temat „U progu nowego roku szkolnego".

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE.** Wszystkich Lwowian zainteresuje niewątpliwie audycja, którą nadaje Rozgłośnia Lwowska w czwartek, o godzinie 18.00. — Będzie to pogadanka Aleksandra Baumgardtena p. t. „Lwów przedwczorajszy".

— **KOMEDIA NICCODEMI'EGO W TEATRZE WYOBRAŹNI.** Bywalcy teatralni, pamiętają zapewne miłą, pogodną sztukę Dario Niccodemi'ego „Świt, dzień i noc", która nie tylko osiągnęła w swoim czasie rekordowe powodzenie we wszystkich niemal teatrach polskich i do dziś dnia stanowi niezawodną pozycję repertuarową. Jednocześnie z wystawieniem tej sztuki przez Teatr Malickiej, radiosłuchacze będą mieli okazję usłyszeć tę uroczą sielankę dwojga młodych ludzi przez radio. — Rozgłośnia Warszawska nadaje bowiem „Świt, dzień i noc" dnia 2 września o godzinie 19.00 z niezrównaną wykonawczynią roli Anny — Marią Malicką. Partnerem znakomitej artystki będzie Wojciech Wojtecki.

— **SŁYNNY ŚPIEWAK WŁOSKI PRZED MIKROFONEM.** Na czwartek, dnia 2-go bm. g. 22.00 zaprosiło Pol. Radio przed swój mikrofon znakomitego śpiewaka włoskiego Paolo Civil'a. Słynny zagraniczny gość, w swym 50-minutowym recitalu, wykona pieśni i arie przeważnie kompozytorów włoskich, arie zaś Meyerbeera i Bizeta odśpiewa artysta również w języku włoskim.

— **KONKURS ŚPIEWAKÓW PODWÓRZOWYCH.** — Rozgłośnia lwowska Polskiego Radia ogłasza konkurs lwowskich zespołów śpiewaków podwórzowych, który odbędzie się w związku z Wystawą Radiową na Targach Wschodnich. **Warunki konkursu: 1) Zespoły nie mogą liczyć mniej jak cztery osoby i trzy instrumenty. 2) Wykonane mają być dwie piosenki w języku polskim, z tego jedna o charakterze lwowskim. 3) Zgłoszenia wyłącznie pisemne przyjmuje Rozgłośnia Polskiego Radia, Lwów, Batorego 6, do dnia 8 września 1937 roku.** W zgłoszeniach należy podać nazwę zespołu, imiona i nazwiska lub pseudonimy członków zespołu, ilość instrumentów i tytuły 2 piosenek. 4) Konkurs odbędzie się w sobotę, dnia 11 września 1937 r. przed Pawilonem Radiowym na Targach Wschodnich o godzinie 16.00. — 5) Zwycięskie zespoły otrzymają nagrody ofiarowane przez Lwowskich Przemysłowców w kwocie: I nagroda — 60 zł., II nagroda — 40 zł.

— **ZEBRANIE RADY GŁÓWNEJ L. D.** Zebranie Rady Głównej Ligi Drogowej, odbędzie się w dniu 20-go września r. b. w Warszawie pod przewodnictwem Prezesa Rady p. Ministra Bobkowskiego.

— ZARZĄD TARGÓW WSCHODNICH podaje do wiadomości, że plac Targów Wschodnich zostanie zamknięty dla publiczności dnia 2 b. m. o 9-tej rano. Przepustki wydawać będzie Biuro Administracyjne Targów Wschodnich (wejście od ulicy Raclawickiej).

———

— ZWIĄZEK PAN DOMU zawiadamia, że sekretariat Związku rozpoczyna swe prace z dniem 1 września w godzinach urzędowych: od 11—12 i od 17—18, Lwów, Batorego 38.

— ZE ZWIĄZKU UZDROWISK POLSKICH. W dniu 15 września odbędzie się w Warszawie, w lokalu Z. U. P., przy ulicy Boduena 2, posiedzenie zarządu. Porządek dzienny przewiduje wspomnienie pośmiertne po zmarłym długoletnim prezesie Związku ś. p. Rajmundzie Jaroszu, omówienie szeregu spraw organizacyjnych oraz dokonanie wyboru nowego prezesa Z U. P.

Ponadto na posiedzeniu poruszone zostaną sprawy masowych wyjazdów turystycznych za granicę, sprawa najszerszej popularyzacji wód miner. polskich i produktów źródlanych na rynku wewnętrznym oraz sprawy, związane z przygotowaniem uzdrowisk do sezonów zimowych.

———

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Krasicka Izabela, ziemianka — Lesko — Zamek, Dr. Zaleski Władysław, urzędnik Min. Spr. Z. — Warszawa, Zawacki Władysław, wł. dóbr — Poryck, Karczyński Aleksander, przemysłowiec — Chicago, Staniewicz Jan, wł. dóbr — Wilno, Dr. Wisłocki Seweryn, adwokat — Chrzanów, Prekowa Róża, wł. dóbr — Łuka, Klanowski Jan, dyrektor — Tychy, Dobrowolski Mieczysław, inżynier — Gdańsk, Tyrkalski Feliks, urzędnik — Kraków, Dawiński Wiktor, inżynier — Zaleszczyki, Trocki Jakub, adwokat — Zaleszczyki, Krafft Wacław, urzędnik — Warszawa, Siedlecki Jerzy, inżynier — Radziechów, Dr. Klein Jerzy, przemysłowiec — Warszawa, Dr. Piechowicz Tadeusz, inżynier-chemik — Katowice, Godlewska Jadwiga, nauczycielka — Warszawa, Dienstag Oskar, dyr. kopalni — Urycz, Hochman Bernard, inżynier — Krosno, Burda Józef, kapitan — Jasło, Pohl Zygmunt, inżynier — Złoczów, Wayda Wojciech, major dypl. — Baranowicze, Grossman Wilhelm, inżynier — Warszawa, Cislo Stanisław, notariusz — Drohobycz, Brandstätter Erustyna, pryw. — Haifa, Korn Diena, pryw. — Haifa, Wraga Roman, dyr. teatru — Warszawa, Słubidzki Józef, kupiec — Łódź, Łodziński Włodzimierz, dyrektor — Nadwórna, Borowski Henryk, artysta dramatyczny — Warszawa, Skawiński Karol, architekt — Krynica, Kłatka Wiktor, kierownik kopalni — Schodnica, Żurowski Wiktor, wł. dóbr — Nowemiasto, Ligon Stanisław, dyr. Rozgłośni P. R. — Katowice.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 29 sierpnia, do 4 września mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Na marginesie afery maturalnej

Opinia Lwowa jest głęboko poruszona sądową sprawą Raczka, Mehrera i tow. Proces i zapadły wyrok powinny przyczynić się do całkowitego i stanowczego uzdrowienia stosunków panujących w szkolnictwie.

Obok innych bolesnych refleksyj, które nasuwają się przy czytaniu sprawozdań sądowych jedna jest szczególnie przykra i rzuca najgorsze światło na szajkę oszustów. W zeznania swoje usiłowali oni wpleść, bez żadnych pod staw faktycznych, szereg wybitnych osobistości ze świata naukowego. To stwarzanie atmosfery podejrzeń dokoła ludzi nieposzlakowanych, a zajmujących poważne stanowiska społeczne, zasługuje na najostrzejsze potępienie. Opinia publiczna musi sobie zdawać sprawę z krzywdy jaką wyrządzono nie tylko uczonym, lecz całemu społeczeństwu. Rzucanie bezpodstawnych oskarżeń na ludzi zasłużonych dla nauki i wychowania, cieszących się przytem ogólnym szacunkiem jest podrywaniem autorytetów moralnych, bez których żadna grupa społeczna i żadna cywilizacja obejść się nie może. Oskarżeni, składając tak lekkomyślne zeznania i wyzyskując salę sądową dla budzenia fałszywych sugestyj, uwłaczających czci ludzkiej, zwiększyli swoją winę i obciążyli swe sumienia.

———

Zakończenie kursów dla nauczycielstwa

W dniu wczorajszym odbyło się we Lwowie uroczyste zakończenie kursów informacyjnych pracy społecznej, zorganizowanych dla nauczycielstwa szkół powszechnych. W kursie wzięło udział około 800 nauczycieli z terenu 3 województw.

Na uroczystość zamknięcia kursu przybył dowódca O. K. VI. gen. Karaszewicz - Tokarzewski, który wygłosił przemówienie, powitane przez zebranych z wielkim entuzjazmem.

Uruchomienie stypendiów melioracyjnych

Znaczny rozwój państwowej służby melioracyjnej — wywołany wzmożeniem akcji przebudowy ustroju rolnego, oraz zwiększeniem tempa robót regulacyjnych i wałowych na rzekach i kanałach — spowodował brak inżynierów hydrotechników.

W tych warunkach stało się konieczne wznowienie przerwanej w związku z ostatnim kryzysem akcji stypendialnej w celu zachęcenia młodzieży, studiującej w politechnikach: warszawskiej i lwowskiej do obierania sobie melioracyjnego kierunku studiów.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zamierza uruchomić w roku szkolnym 1937/38 10 stypendiów akademickich, w tym 8 na Politechnice Warszawskiej oraz 2 na Politechnice Lwowskiej. Stypendium roczne wynosić ma 1.000 zł., płatne w ratach miesięcznych po 100 zł. w czasie od października do lipca każdego roku szkolnego. Stypendia te przyznawane będą bezzwrotnie, pod warunkiem, że pobierający je stypendyści zobowiążą się do odbywania płatnej praktyki w okresie otrzymywania stypendiów, oraz do objęcia służby w jednym z podległych ministerstwu urzędów, po uzyskaniu dyplomu.

Prawa, obowiązki oraz warunki wynagrodzenia tak praktykantów jak i stypendystów-absolwentów, przyjmowanych na stałe posady — będą takie same, jakie są stosowane w urzędach, podległych ministerstwu do podobnej kategorii pracowników. Okres odbywania praktyki w poszczególnych latach nie będzie mógł być krótszy, niż 2 miesiące, okres zaś pełnienia obowiązkowej służby, po uzyskaniu dyplomu, nie może być krótszy, niż okres pobierania stypendiów.

———

Rumunia na XVII Targach Wschodnich

W tegorocznych XVII Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie udział naszego najbliższego sąsiada, Rumunii, która występuje w charakterze oficjalnym, przedstawia się na der okazale, Państwo to zajęło osobny, obszerny pawilon, w którym sprezentowane zostaną czołowe bogactwa narodu rumuńskiego.

Pawilon obejmie dwie grupy, a to propagandowo-turystyczną i ściśle gospodarczą. Dział gospodarczy podzielony został na grupy: rolniczą, przemysłową, drzewną, naftową i grupę przemysłu artystyczno-ludowego. W pawilonie tym znajdzie pomieszczenie 64 firm, reprezentujących główne gałęzie gospodarstwa rumuńskiego.

Z pawilonem związano specjalną restaurację, zaadaptowaną w stylu rumuńskim, w której przygrywać będzie reprezentacyjna orkiestra Bukaresztu. Kuchnia ta, pozostająca pod nadzorem kucharza rumuńskiego, darzyć będzie odwiedzających rumuńskimi potrawami, a ponadto stół restauracyjny zaopatrzona nas z winami, owocami i serami Rumunii. Na XXII Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie przybywa szereg wycieczek rumuńskich w liczbie około 1.000 osób.

W otwarciu Targów weźmie udział kilku reprezentantów Rządu Rumuńskiego oraz wybitni przedstawiciele rumuńskich sfer gospodarczych. Oficjalny udział Rumunii w Targach Wschodnich pogłębi niewątpliwie nie tylko przyjaźń obu narodów, lecz przyczyni się do gruntownej penetracji rynków gospodarczych obu państw.

Tani przejazd na Targi Wschodnie

Liga Popierania Turystyki, chcąc dać możność każdemu zwiedzenia tegorocznych Targów Wschodnich, organizuje w niedzielę 5 września b. r. jednodniowe tanie wycieczki pociągami popularnymi do Lwowa z następujących miejscowości:

1) z Borysławia wyjazd pociągu godz. 6.52, koszt przejazdu w obie strony 5.90 zł.,

2) z Drohobycza wyjazd pociągu godz. 7.25, koszt przejazdu w obie strony 5.90 zł.,

3) z Przemyśla wyjazd pociągu godz. 7.27, koszt przejazdu w obie strony 4.10 zł.,

4) z Stanisławowa wyjazd pociągu godz. 8.12, koszt przejazdu w obie strony 5.10 zł.,

5) ze Stryja wyjazd pociągu godz. 8.19, koszt przejazdu w obie strony 4.10 zł.,

6) z Sambora wyjazd pociągu godz. 7.28, koszt przejazdu w obie strony 4.50 zł.,

7) z Tarnopola wyjazd pociągu godz. 6.38, koszt przejazdu w obie strony 6.90 zł.,

8) ze Złoczowa wyjazd pociągu godz. 8.02, koszt przejazdu w obie strony 4.10 zł.

W koszcie przejazdu zawarta jest już i opłata za wstęp na Targi Wschodnie. Karty kontrolne na przejazd nabyć można w Biurze podróży Orbis, oraz w Kasach kolejowych wyjścia po ciągu. W przeddzień wyjazdu o godz. 12.30 informować się o ewentualnych zmianach.

STOWARZYSZENIE KOBIET POLSKICH W BRAZYLII IM. A. PIŁSUDSKIEJ

Założone tu zostało Towarzystwo Kobiet imienia Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej. Założycielkami są młode Polki, a celem Towarzystwa jest utwierdzanie w polskości zrodzonych już na obczyźnie dzieci i młodzieży polskiej.

„Atlantic"

„Wielka miłość Beethovena"

Już same nazwiska, więc: Harry Baur'a, odtwórcy głównej roli, i Abel Gance'a, reżysera, mówią za siebie. Ale film, który zapowiada się jako dobrze pomyślana cząstka biograficzna na potraktowanego żywota wielkiego kompozytora, przewyższa nasze oczekiwania. Jak się okazuje, nie mamy tu do czynienia z czysto biograficznym ujęciem tematu, ale z czułą, sumienną i wnikliwą współpracą aktora z reżyserem. Film jest prawdziwym hołdem dla Beethovena. Dzięki niezwykłej inspiracji i szlachetnemu gatunkowi kruszczu uczuciowego, który stanowi tu zasadę i podstawę pracy — film ten jest prawdziwym dziełem sztuki. Pomijając sam fakt, że odtwarza dzieje tragicznych lat Beethovena z zachowaniem wierności i prawdy, prócz tego daje szereg emocji dla znawców filmu dzięki kapitalnym innowacjom reżyserskim. Do wstrząsających efektów należy m. in. moment, gdy Beethovena nawiedza po raz pierwszy głuchota. Wrażenie jest tak ogromne, że sami przez chwilę pozostajemy pod wrażeniem utraty słuchu; efekt ten uzyskał reżyser przez zastosowanie filmu niemego. Gra Harry Baur'a — niezrównana, maska niemal wierna. (r.)

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO

Zdarzenia i wypadki

Doniósł policji Aleksander Zalewski (Technicka 10), że w nocy z 28 na 29 sierpnia w czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy skradli z jego mieszkania garderobę i bieliznę ogólnej wartości 1.200 zł.

* * *

Nieznani sprawcy po uprzednim otwarciu drzwi wytrychem, dostali się do magazynu Menaschego Wolfa, przy ul. Gabrielówka 9, skąd skradli 150 skór suszonych ogólnej wartości 1000 złotych.

* * *

Wpłynęło również doniesienie Pauliny Kurzrokowej (Sapiehy 87), że nieznani sprawcy skradli z jej mieszkania złoty zegarek oraz pierścionek, wartości 100 zł. W związku z powyższą kradzieżą VI. Komisariat P. P. przytrzymał Dorę Zinkowską, posługaczkę poszkodowanej (Świętokrzyska 40), od której skradzione przedmioty odebrano.

* * *

Doniósł policji Józef Karaś (Lw. Dzieci 12), że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania, skąd skradli garderobę, biżuterię, wartości 260 zł. W związku z tą kradzieżą VI Komisariat P. P. aresztował Aleksandra Rosenblatta vel Heglera (pl. Zbożowy 3) oraz Hersza Rosenberga (pl. Zbożowy 3), od których rzeczy skradzione Karasiowi odebrano.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Należę do Ciebie" i „Roberta", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Zaproszenie do walca" i „Będziesz zawsze moja".

BRZOZÓW. Goplana: „Turniej walk catch as catch can" i „Wielka miłość Beethovena" oraz rewia. Sokół: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Kobieta bez maski".

BUCZACZ. Palace: „Złoty skarb" i „Złota strzała".

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Tunel", Sztuka: „Postrach opery".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Czardasz, tckaj, miłość", Sokół: „Czarujące oczy", Palace: „Jedna na milion".

KOŁOMYJA. Mars: „Pan redaktor szaleje", Gwiazda: „Łaska przygód".

KOŁOMYJA: Mars: „Ogród Allacha", Gwiazda: „Penny".

LUBLIN. Apollo: „Droga do Rio" i „Barkarolla", Corso: „Ku wolności", Dom żołnierza: „Turniej walk catch as catch can", Gwiazda: „Straszny dwór" i „Nie miała baba kłopotu", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Hotel Savoy Nr. 217" i „Amfitrion", Stylowy: „Twe usta kłamią".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Wiedeń, miasto moich marzeń", Edison. „Czarujące oczy" i „Grunt to forsa".

Z Nowego Sącza

ZEMSTA PORZUCONEJ DZIEWCZYNY. W Czarnym Potoku, mieszkanka tejże wioski, Anna Szafrańska była zaręczona z juchasem Feliksem Jaszczurem. Onegdaj widząc, że narzeczony ją zaniedbuje i stale odkłada termin ślubu, a oświadczył się jej koleżance, zaczaiła się i gdy ujrzała niewiernego kochanka, wylała na niego garnek wrzątku. Jaszczur doznał poparzeń twarzy i rąk. Szafrańską osadzono w areszcie prewencyjnym. (m)

BUDOWA WODOCIĄGÓW W POW. LIMANOWSKIM. W Limanowej dobiegają końca prace, związane z budową wodociągów. Ostatnio na ten cel miasto otrzymało 37.000 zł. pożyczki z Funduszu Pracy. Również i Tymbark otrzymał z wojewódzkiego Zw. Międzykomunalnego 23.000 zł. na budowę sieci wodociągowej. Obecnie rada gminna Mszany Dolnej powzięła uchwałę na zaciągnięcie pożyczki 46.000 zł., celem przeprowadzenia wodociągów w Mszanie Dolnej. (m).

SIEKIERĄ ZRANIŁ SZWAGRA. Przed Sądem Okr. na sesji wyjazdowej w Zakopanem odpowiadał Wojciech Pitoń oskarżony o ciężkie poranienie siekierą swego szwagra Szczepana Mroka podczas sprzeczki na tle majątkowym. W wyniku rozprawy zapadł wyrok, skazujący Pitonia na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Rozprawę prowadził wiceprezes s. o. dr. Döllinger. (m).

Ze Stanisławowa

DWA GOŚCINNE WYSTĘPY POZNAŃSKIEGO TEATRU WIELKIEGO W STANISŁAWOWIE. Teatr Wielki z Poznania wystawi w naszym mieście dwie operetki, a to: we czwartek 2 bm. operetkę R. Gelee „Zemsta Nietoperza", muzyka Straussa, a w piątek 3 bm. prześliczną operetkę Harbacha „Rose-Marie".

Obie te operetki cieszące się ostatnio wielkim powodzeniem zostaną niewątpliwie serdecznie przyjęte przez stanisławowską publiczność, tym bardziej, że w zespole Teatru Wielkiego w Poznaniu znajdują się pierwszorzędne siły artystyczne.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Z Drohobycza

Związki Niepodległościowców wypowiedziały się w sprawie wyboru prezydenta m. Drohobycza

W dniu wczorajszym w sali Domu Leg.-Strzeleckiego odbyło się posiedzenie, na które przybyli przedstawiciele Zw. Legionistów, Zw. Peowiaków, oraz Zw. Rezerwistów i innych ugrupowań pro rządowych. Zebraniu przewodniczył p. Feliks Lachowicz, który przedstawił destruktywne pociągnięcia ze strony pewnych członków Rady miejskiej, która dąży za wszelką cenę utrącić kandydatów z Koła Legionowego, bądź też O. Z. N. jakimi są kandydatury kpt. Stockiego lub dra Zakrzewskiego. W dyskusji szereg obecnych wypowiedziało się za kandydaturą kpt. Stockiego, co zostało przyjęte licznymi oklaskami. Zebrani wypowiedzieli się wszyscy jednogłośnie przeciw kandydaturze dra Piechowicza, członka Stronnictwa Narodowego, jakoteż przeciw jakiejkolwiek kandydaturze poza miejscowej, narzuconej przez pewnych członków Rady. Na zakończenie przyjęto wniosek p. Babroja w sprawie wysłania delegacji do Koła Polskiego, jakoteż do starosty mgr. Wehrsteina, celem przedstawienia kandydatury kpt. Stockiego. W skład delegacji weszli pp.: rejent dr. Weiss, Grossner, Lorenz, oraz Lachowicz. (Z).



CZWARTEK, DNIA 2 WRZEŚNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) „O orkach głębokich" — pogadanka — wygłosi inż. Franciszek Müller. — 12.25 Koncert Orkiestry Wojskowej. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 14.50 (Lw.) Poradnik sportowy. — 14.55 (Lw.) Giełda. 15.00 (Lw.) Nasi piosenkarze — z płyt. — 15.35 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Na siodełku motocykla" — pogadanka. — 16.15 Symfonia Beethovena — 8-ma audycja. — VIII. Symfonia — (płyty). — 16.40 Lekcja o dobrym współżyciu — gawęda. — 16.55 Polska Kapela Ludowa. — 17.50 Poradnik sportowy. — 18.00 (Lw.) „Lwów przedwczorajszy" — pogadanka Aleksandra Baumgartena. — 18.10 Chór Eryana śpiewa — z płyt. — 18.30 (Lw.) „Listy i programy" — omówi dyr. Juliusz Petry. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Świt, dzień i noc" Dario Niccodemiego. — 19.40 Pogadanka aktualna. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Polska muzyka ludowa. — W przerwie około godziny 20.45 — Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze. — 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich". — 22.00 Recital śpiewaczy Paolo Civil'a. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego — Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna — z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.
20.30 Strasburg. „Złoto Renu" — opera Wagnera (transmisja z Vichy).
21.00 Mediolan. „Lohengrin" — opera Wagnera.
21.00 Radio-Paris. „Tristan i Izolda" — opera Wagnera.

CENY NABIAŁU

W tygodniu od dnia 23 VIII. 1937 r. do dnia 29 VIII. 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej wynosiły:

A) Ceny detaliczne w sklepie:

Za 1 litr:		zł.	zł.
1) mleka pełnego na miarę		0·19	0·00
2) „ pasteryzowanego w butelce		0·23	0·00
3) „ „ „ „ z dostawą do domu		0·25	0·00
4) śmietany kwaśnej o zawar. 18—22% tłuszczu		0·—	0·—
5) „ „ „ „ 22—25% „		1·—	0·—
6) „ słodkiej kawowej o zaw. 12—15% tłuszczu		0·80	0·00
7) „ „ „ „ „ 15—22% „		0·—	0·—
8) „ kremowej „ „ 25—35% „		0·—	0·—
9) „ „ „ „ 35—45% „		0·—	0·—
Za 1 kilogram:			
1) masła deserowego z bloku	zł. 0·00	3·40	0·00
2) „ stołowego	„ 0·00	3·20	0·00
3) „ kuchennego	„ 0·00	3·60	0·00
4) twarogu świeżego		0·60	0·00
5) „ solonego		0·—	0·—
6) „ gospodarskiego (plaskankowego)		0·—	0·—
7) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	od 24/8	3·90 od 25/8	4·20
8) „ „ „ „ poniżej 50 gr.		3·30	3·60
9) za 1 kg jaj (przy sprzedaży na wagę)		1·20	0·00

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie conajmniej 5 kg.:

Za 1 kilogr.:			
1) masła deserowego blokowego	zł. 0·00	2·70	3·10
2) „ stołowego	„ 0·00	2·50	2·00
3) „ kuchennego	„ 0·00	2·30	2·70
4) twarogu świeżego		0·00	0·00
5) „ solonego		0·—	0·—
6) „ gospodarskiego (plaskankowego)		0·00 od	0·00
7) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	do 24/8	76·40 25/8	91·20
8) za 1 kg jaj (sprzedaż na wagę)		1·25	0·00

Sytuacja na rynku masła. W pierwszej połowie tygodnia podaż mała, popyt silny, tendencja silna, w drugiej połowie tygodnia podaż nieco wzrosła. Sytuacja na rynku jajczarskim: dowozy mierne, zapotrzebowanie zwiekszone, tendencja mocna,

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

Z POWODU
wyjazdu sprzedam dom trzy ubikacji, murowany, kryty blachą, wolny 15 lat od podatku. Wiadomość w sklepie Kółka Rolniczego, Lwów. Sygniówka Wielka. 7224

SPRZEDAM
tanio nowy domu murowany, parterowy w Zimnej Wodzie. Wiadomość Matura, Zimna Woda. 7228

TURECKA 1
parter 3 pokoje z przynależytościami zaraz do wynajęcia, 7205

DWUPOKOJOWE
nowe, komfortowe, I. p., emerytom, rządowcom do wynajęcia. Listopada 54 a. 7210

4 POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, pl. Akademicki 3. 7211

3 POKOJE,
kuchnia, półkomfort, do wynajęcia. Gródecka 51. 7212

PIĘCIOPOKOJOWE
pełnokomfortowe, zremontowane mieszkanie, od zaraz, tanio do wynajęcia. — Zyblikiewicza 41, m. 4. 7221

BOKSERY
2 i pół miesięczne — tanio sprzedam. Sapiehy 2/4. 7225

MŁODA
Doga na sprzedaż w dobre ręce. Zofii 22, m. osiem. 7226

URZĄDZENIE
sklepowe dębowe, okazyjnie sprzedam. Wiadomość Zielona 59, Zarząd. 7227

Daj grosz na T. S. L.

POSZUKUJĘ
pokoju w Brzuchowicach, komfortowego, z pełnym utrzymaniem, od 1 października. Zgłoszenia proszę kierować: Teodozja Lisiewicz, ul. Batorego 6. w godzinach przedpołudniowych. 7239

POKÓJ
umeblowany, wynajmę solidnej pani Lenartowicza 15 m. 2. 7244

MIESZKANIE
trzypokojowe w nowej willi do wynajęcia przy ulicy Bocznej Snopkowskiej 7. Wiadomość u właściciela na pierwszym piętrze. 7230

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NARZUTY
Obicia meblowe. Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

DYKTY
forniery najtańsze źródło zakupu M. Hammer i Syn, Źródlana 3. Telefon 271-14. 7202

OKAZYJNIE
sprzedam parcelę 167 sążni kw. przy Trakcie Gliniańskim. Wiadomość z grzeczności: Sklep Debelski, Kurzy wczyce Małe 292. 7223

LOKALE PRZEMYSŁOWE

LOKALE
sklepowe, na fryzjernię mleczarnię, sklep spożywczy 2, 3 pokoje, garsoniera komfortowe do wynajęcia Pochyła 2 (róg Kadeckiej) Tel. 214-51. 7204

MATRYMONIALNE

KTÓRY
z panów do lat 38 poślubi młodą, zgrabną, inteligentną panienkę po maturze. Listy Dziennik Polski „Jesień“. 7241

URZĘDNICZKA
na posadzie, pozna pana kulturalnego, rzym. kat. w celu matr. Listy do Adm. — „Wspólne dobro“. 7242

KAWALER
dwudziestoośmioletni, poślubi Panią, posiadającą gospodarstwo rolne lub gotówkę. Zgłoszenia do — „Dziennika Polskiego“ dla „Rządcy“. 7240

Czytajcie „Dziennik Polski“

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

GOSPODYNI,
dobra, pracowita, czysta, wiek średni, zajmie się całym domem, tylko u samotnych panów lub księży. — Listy Adm. „M. B.“ 7235

KUCHARKA
samodzielna poszukuje pracy. Listy „mc“ Adm. 7238

R Ó Ż N E

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość“. Kotlarska 12/I. 616

SPECJALISTA
zegarmistrz Mehler, Kochanowskiego 6, przyjmuje do naprawy najtrudniejsze roboty zegarmistrzowskie pod gwarancją. 7231

Urząd Wojewódzki Lwowski. L: OA. 5/317/1/37

OGŁOSZENIE

Józef Finkelstein, syn Mojżesza Jakuba 2 im. i Nechy z d. Jahr ur. 6 sierpnia 1885 w Stanisławowie, adwokat we Lwowie, Jan Marceli 2 im. Goldberg syn Saula i Amalii z d. Rakower ur. 6 listopada 1899 w Samborze dziennikarz w Samborze, Abraham Reich syn Rywki ur. 22 kwietnia 1891 w Sanoku kupiec w Sanoku — wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych Finkelstein na **Jahr,** Goldberg na **Gosta, Gostan lub Gostar,** Reich na **Gurfein.**

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. X. 1919 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478) wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw ich uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, któe równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 27 sierpnia 1937 r.

Za Wojewodę:
Mgr. S. Kuliczkowski wr.
Kierownik Oddziału

2569

PRZETARG

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza przetarg publiczny na wykonanie pali betonowych syst. „Straussa“ ewent. „Reymonda“ na parceli P. K. O. przy ul. Sykstuskiej 10/12 we Lwowie.

Formularze przetargowe nabywać można w cenie zł. 2·— w Dyrekcji Oddziału P. K. O. we Lwowie, ul. 3-Maja nr. 9 w godzinach urzędowych. gdzie też należy składać wypełnione oferty.

Termin składania ofert upływa dnia 7 września 1937 r. o godz. 12-tej.

Wadium przetargowe wynosi 2% sumy ofertowej. 2568

MIESZKANIA

KOMFORTOWY
pokój z utrzymaniem (bez) do wynajęcia. Piłsudskiego 23, m. 28. 7229

KADECKA 4
3 pokoje od października system kurytarzowy. 7176

2 POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, nowe, Chocimska 14 naprzeciw kościoła św. Elżbiety. 7222

3 POKOJE
kuchnia, duży przedpokój na I. piętrze zaraz wynajmę katolikom, Kochanowskiego 36. 7237

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

STUDENTÓW
przyjmę na mieszkanie, zapewniając opiekę. Dom kulturalny, katolicki. Grottgera 4 .Drzwi 9. 7234

N A U K A

SZKOŁA
Muzyczna im. I. Paderewskiego, ul. Miłkowskiego 11, (boczna Kochanowskiego) oraz Zadwórzańska 47, tel. 250-01 ogłasza wpisy. Czesne zniżone. Instrumenty i Biblioteka do dyspozycji uczniów. Ulgi kolejowe i tramwajowe. Dodatek sierocy. Dodatek ekonomiczny dla dzieci urzędników samorządowych. 2772

WOLNE POSADY

SŁUŻĄCA
do wszystkiego, z gotowaniem, Polka, polecona, potrzebna. Kaniowa, Grochowska 56. 7233

POMOC LEKARSKA

LEKARZ STOMATOLOG
KAROL GUSTAW STAPP
b. lekarz Kliniki we Wiedniu
ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej
Lwów, AKADEMICKA 26, tel. 211-21
Pracownia rentgenologiczna i dentystyczno-techniczna
7110

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
Dr. LUDWIK LAUTERSTEIN
PIŁSUDSKIEGO 16. Tel. 229-50. **POWRÓCIŁ**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.